Rok I. Warszawa, Piątek 12 Lipca 1929 r. Nr. 149

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

NA BŁĘDNYM SZLAKU

Na wielkiej arenie światowej, jak w ciaśniejszych ramach życia, nietylko o to chodzi, co kto proponuje, ile raczej kto proponuje. Gdyby na Konferencji Pokojowej z wnioskiem kreowania Ligi Narodów był wystąpił przedstawiciel jakiego narodu lub państwa „o ograniczonych interesach" (jak nazywano państwa drugorzędne), a nie Wilson, głowa złotodajnych Stanów Zjednoczonych, które odegrały taką rolę w ostatniej fazie wojny, z pewnością, pokiwawszy głową, odesłanoby śmiałą, utopijną myśl ad posteriora tempora i tak pogrzebano bez szczególnych honorów. Bo podniosłyby się głosy realnych polityków, przestrzegające przed wcielaniem w życie idealistycznego eksperymentu, nie mając podstaw do zagwarantowania, iż Liga nie minie się ze swym celem. Niejeden przecież przewidywał już wówczas, iż Liga stanie się w ręku dominujących mocarstw narzędziem do krępowania, do umniejszania suwerenności mniejszych państw, a parlament genewski terenem gry dyplomatycznej między mocarstwami, gry, której koszta przyjdzie nieraz płacić mniejszym państwom.

Gdyby dzisiaj, po 10 latach życia Ligi Narodów, zrobiono jej bilans, trudno byłoby Polsce należeć do grona jej entuzjastów. W czasie najazdu bolszewickiego, gdy już nietylko Polska, ale Europa zagrożona była tak poważnie niebezpieczeństwem czerwonego przewrotu, Liga Narodów nie zrobiła najmniejszego kroku, nie podniosła nawet głosu w celu przyjścia z pomocą wystawionej na sztych ostoi kultury zachodniej. A dominująca w Lidze W. Brytanja odwróciła się nawet od Polski z wyrazem nagany. Wobec sporu polsko - litewskiego i zuchwałej polityki dyktatora kowieńskiego, który sobie wręcz drwi z tej instytucji w żywe oczy, Liga Narodów, niewzruszona w swej powadze, wykazuje zupełną bezsiłę.

A najgorszy można jej zrobić zarzut z tego, że weszła na błędny tor i, im więcej zabezpiecza pokój, tem więcej zbliża nas do dnia nowej wojny.

Pod wpływem Stanów Zjednoczonych, Liga hołdowała tezie, że dla zabezpieczenia pokoju i pacyfikacji Europy, konieczną jest rzeczą przyjęcie Państwa Niemieckiego na łono Ligi Narodów. Aczkolwiek Niemcy nie spełniły warunków, pod jakiemi według Traktatu Wersalskiego przyjęcie ich do Ligi jest dopuszczalne, wyciągnięto do Berlina rękę przyjazną, otworzono mu wstęp do genewskiej świątyni pokoju. Berlin nie omieszkał wyzyskać tego na swą korzyść i kazał się prosić o to, co leżało tylko w jego interesie, nim wyświadczył Lidze zaszczyt i wstąpił w zespół mocarstw, aby tam, waląc niekiedy pięścią w stół konferencyjny, wszcząć wielką grę antypokojową, grę o rewizję Traktatu Pokojowego.

Przez przyjęcie Niemiec do Ligi sprawa pokoju nietylko nie zyskała, lecz ogromnie straciła. Wpływy germanofilskie sprawiły, że zamknięto oczy całkiem na to, iż, rzekomo się rozbrajając, Niemcy nie rozbroiły się duchowo i przygotowywały odwet. A wcieliwszy je do Rady Ligi Narodów, rozpętano ich dumę, butę i zachęcono je do coraz dalej sięgających postulatów.

Wszystko co podjęto dalej dla zabezpieczenia pokoju chybia celu, a nawet idzie po linji istotnych życzeń niemieckich. Bo naprawdę pakt zawarty w Locarno poczytać trzeba za świetne zwycięstwo Bismarcka godnej polityki pana Stresemanna. Sam fakt, że za pewien okup Niemcy poręczyły tam nietykalność swych granic zachodnich, a więc i poręczyły coś, co już chyba w sposób wystarczający gwarantowały swym podpisem w Traktacie Wersalskim, wydaje się zaiste aktem nieprawdopodobnym. Wygląda bowiem tak jakby ktoś wystawiwszy weksel, kazał sobie płacić za dodatkowy świstek papieru poręczający pozorowanie tegoż weksla. A z tego wyniosły Niemcy korzyść ogromną. Albowiem, ignorując całkiem przy tem sprawę granic wschodnich Niemiec, Liga Narodów milkliwie pozostawiła tę sprawę otwartą czyli poddała Berlinowi placet na wytoczenie jej na tapet w stosownej dla siebie chwili.

To nazywa się zabezpieczaniem pokoju. W to każą nam wierzyć zatrudnieni w kuchni dyplomatycznej politycy. Natomiast na uboczu stojący a genjalnie przenikliwy Bernard Shaw, nie cofający się przed słowem prawdy, tak mówi:

— „Pakt Lokarneński i pakt Kellogga (z którego ironicznie uśmiechał się Mussolini) ustaliły i określiły warunki, w których pierwotny statut Ligi może ulec pogwałceniu, i co więcej pakt Kellogga dokończył dzieła, zastrzegając, że mocarstwa mogą wydać wojnę każdej chwili w.... samoobronie".

A to znaczy poprostu — mogą wywołać wojnę każdej chwili. Bo Bernard Shaw słusznie wskazuje na to, że:

— „ze wszystkich wojen wyszczególnionych na liście ewentualności komendanta Kenworthy'ego (germanofilski pacyfista w Izbie Gmin) niema ani jednej, której w razie wybuchu wojny obie strony nie mogłyby przedstawić jako wojny podjętej dla samoobrony".

Wiedzą to Niemcy, głośno mówi to b. szef Reichswehry, jenerał von Seeckt, drwiąc sobie ze wszystkich świstków papieru, traktatami czy paktami zwanych, i wojowniczość niemiecka wzmaga się i bije w oczy, nawet tych co gwałtem nie chcą nic słyszeć o wojnie, ani dopatrzeć się symptomatów wielce niepokojących.

Ale dostojna Liga Narodów tak doskonale zabezpiecza nam pokój, że najwięksi optymiści z niepokojem poczynają mówić o jutrze. Trafnie maluje stan rzeczy Echo de Paris. Przestrzegając Francję przed ewakuacją Nadrenji i likwidacją zwycięstwa, wskazuje na to, że wszystkie partje polityczne w Niemczech zamieściły w swych programach wyborczych ewakuację Nadrenji, zwrot okręgu Saary, zmianę granic wschodnich, ostateczne uregulowanie odszkodowań wojennych i połączenie Austrji z Niemcami.

Excusez du peu.

Jeśli zaś tak rzeczy stoją, a nikt nie zaprzeczy, że do zrealizowania tego olbrzymiego programu, Niemcy dążą całą siłą pary, jako do dominium mundi, więc owa Liga Narodów, będąca w pojęciu szerokich mas puklerzem przeciwko wojnie, jest na zgoła błędnym szlaku.

I. W.

KS. ARC. BOURNE W ZAKOPANEM

KRAKÓW, (AW). Dn. 10 b. m. wiecz. przybył do Zakopanego z Krakowa Arcybiskup Bourne, gdzie w czasie jednodniowego pobytu odprawił nabożeństwo w kościele św. Florjana. Razem z nim przybyła wycieczka stowarzyszenia katolickiego angielskiego.

O CUDZIE NAD WISŁĄ

PARYŻ, (PAT). W czasopiśmie „Revue Militaire Generale" ukazał się artykuł jenerała Faurie, przebywającego od dłuższego czasu w Polsce, o bitwie pod Warszawą. Wskazawszy na doniosłość wypadków, które miały wówczas miejsce na ziemiach polskich, autor zaznacza, że narażona była na niebezpieczeństwo cała cywilizacja zachodnia, gdyby bowiem bolszewicy opanowali Polskę, mogliby wspólnie z Niemcami napaść na Francję i zniweczyć całe dzieło wojny światowej.

Przebieg całej kampanji, dowiódł wyższości sił intelektualnych i tężyzny ducha nad liczebnością sił. Wojna polsko-bolszewicka, w czasie której dwudziestokilkomiljonowy naród polski rozbił kolosa rosyjskiego, jest pełna cennych wskazówek na przyszłość, zadając kłam zakorzenionym przesądom o znaczeniu w czasie wojny potencjału liczebnego.

NOWA ADMINISTRACJA RUMUNJI

BUKARESZT, (PAT). Rada Regencyjna podpisała w dniu wczorajszym orędzie, przedstawiające parlamentowi projekt nowej ustawy o administracji. Wobec olbrzymiej doniosłości tej ustawy, która ma na celu stworzenie podstaw nowej, współczesnej administracji w Rumunji, ustawa ta była starannie studjowana w ciągu kilku dni przez Radę Regencyjną, prezesa Rady Ministrów oraz ministra Spraw Wewnętrznych. Fakt ten stał się źródłem pogłosek kolportowanych zagranicą, jakoby istniał konflikt między Radą Regencyjną, a rządem Maniu, a nawet jakoby Maniu podał się do dymisji.

Wczoraj popołudniu na posiedzeniu Izby minister Spraw Wewnętrznych, w obecności całego gabinetu, odczytał orędzie i złożył projekt ustawy prezydjum Izby. Owacja na cześć Rady Regencyjnej, oraz premjera Maniu trwała kilka minut. Przedstawiony Izbie projekt ustawy o administracji będzie natychmiast przedmiotem rozważania Izby; dyskusja nad tym projektem rozpocznie się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Za kilka dni rząd, zgodnie ze swym programem, złoży Izbie projekt reorganizacji ministerstw, z których trzy mają być zniesione.

Według doniesień z Bukaresztu, różnice poglądów między rządem Maniu, a Radą Regencyjną w sprawie ustawy o reformie administracji zostały dziś zlikwidowane. Konflikt zażegnany został w drodze kompromisowej, przez co, jak się zdaje, grożący kryzys rządowy został usunięty. Rada Regencyjna dziś jeszcze udzieli swego zezwolenia na przedłożenie projektu w parlamencie.

Co grozi Polsce i Europie?

Wybitny publicysta p. S. K. (Stanisław Kozicki) w Gazecie Warszawskiej zwraca uwagę na niebezpieczeństwo ukryte w obecnej polityce francuskiej w stosunku do Niemiec od czasu Locarna. Nie trzeba myśleć, iż prawica francuska stoi mocno na gruncie obrony owoców zwycięstwa, a tylko lewica dąży do ugody. Droga zaś pierwsza to trzymanie w pogotowiu sił zbrojnych i dbałość o sojusze, druga droga jest znacznie łatwiejsza... P. S. K. pisze:

— Otóż trzeba stwierdzić, że przez podpisanie traktat. Lokarneńskich weszła polityka francuska na drogę szukania ugody z Niemcami i idzie po niej z całą konsekwencją. Niema w rządzie ani w parlamencie francuskim czynników, któreby postępowaniu po tej drodze były przeciwne...

W naszem przeświadczeniu obecna polityka rządu francuskiego, polityka budująca wszystko na ugodzie z Niemcami i „likwidacji następstw wojny" prowadzi z fatalną koniecznością do nowej wojny w Europie. A to dla tej prostej i rzeczywistej przyczyny, że ugodę można urzeczywistnić tylko przez całkowite zadowolenie dążeń polityki niemieckiej. Niemcy wysuwali i wysuwają swe postulaty kolejno: naprzód było zniesienie kontroli nad zbrojeniami, uregulowanie sprawy odszkodowań, wpuszczenie Niemiec do Ligi, teraz zaś jest przyjęcie planu Younga, ewakuacja Nadrenji i oddanie Zagłębia Saary, potem przyjdzie przyłączenie Austrji, rewizja granicy polsko - niemieckiej, zwrot kolonji i t. d. Kto chce oprzeć pokój w Europie na zadowoleniu Niemiec, ten musi ich zadowolić całkowicie. Zatrzymanie się w pół drogi zrujnuje cały plan, a Niemcy pchnie do urzeczywistnienia swych postulatów drogą wojny. Kto myśli logicznie, ten wie, że chcąc urzeczywistnić ideę pokoju powszechnego przez zadowolenie Niemców, trzeba wypełnić wszystkie ich żądania, a więc i rozbiór Polski. Ten ostatni postulat niemiecki zaś prowadzi z siłą fatalną do wojny polsko - niemieckiej, która musi (podobnie jak to było w r. 1914) przekształcić się w wojnę powszechną.

Sprawy takie jak ewakuacja Nadrenji i ratyfikacja długów stawiają przed opinją francuską zagadnienie zasadnicze powyżej wskazane. Lecz ani z łona rządu, ani z łona parlamentu nie odezwał się nikt z tem, by zmienić zasadniczo linję polityczną Francji; spór odbywa się tylko o szybkość realizacji planu, którego pierwszym etapem było Locarno.

I doprawdy trudno odpowiedzieć na pytanie, czy dziś nawrót taki jest już możliwy. Wypadki idą jedne za drugiemi z logiką żelazną. Europa toczy się po równi pochyłej ku nowej wojnie, a ludy oszukują się i narkotyzują się frazesami o pokoju powszechnym, co mąci im jasność wzroku politycznego...

Kto powiedział 1 będzie musiał powiedzieć 2, z założenia obecnej polityki francuskiej (gwarancja pokoju i granic przez ugodę z Niemcami) idzie się w prostej linji i z żelazną koniecznością do całkowitej rewizji traktatu Wersalskiego; a poważ rewizji tej stanie wpoprzek z bronią w ręku Polska, idzie się do wojny. Dzisiejsze walki polityczne w parlamencie francuskim nie toczą się wcale o zagadnienie zasadnicze, lecz o szybkość spadania po równi pochyłej oraz o to, kto będzie polityką likwidacji zwycięstwa wykonywał..

DZIEŃ POLITYCZNY

URLOPY W RZĄDZIE

Z dniem 15 b. m. rozpoczyna urlop wypoczynkowy Minister Oświaty, p. Sławomir Czerwiński. Nieobecnego Ministra zastępować będzie dyrektor departamentu Wyznań, p. Fr. Potocki.

Minister Poczt i Telegrafów, inż. Boerner, rozpoczyna urlop wypoczynkowy z d. 1 sierpnia, zastępować go będzie Podsekretarz Stanu, inż. Dobrowolski, który wyjeżdża na urlop dnia 12 b. m. Podsekretarza Dobrowolskiego zastępować będą: dyrektor departamentu p. Frączkowski i p. inż. Zajkowski.

W dniu 10 b. m. p. Minister Reform Rolnych, prof. dr. W. Staniewicz wyjechał do Wileńszczyzny na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo Ministra obejmuje Podsekretarz Stanu, p. Józef Radwan.

Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Aleksander Prystor wyjechał na urlop wypoczynkowy. Ministra zastępuje dyrektor departamentu, p. Szubartowicz.

P. DEWEY

Amerykański doradca finansowy p. Dewey przyjął wczoraj delegację dziennikarzy angielskich, odbywających obecnie podróż po Polsce. W czasie wizyty p. Dewey informował przedstawicieli prasy angielskiej o położeniu i możliwościach gospodarczych Polski.

EMISJA NOWEJ POŻYCZKI

Ze względu na obecną sytuację na rynku pieniężnym, emisja uchwalonej w roku bieżącym przez Sejm nowej pożyczki premjowej 100-miljonowej nastąpi dopiero jesienią r. b.

WSTRZYMANIE PRAC MENNICY

Mennica państwowa wstrzymała zupełnie na okres dwutygodniowy bicie monet. Ma to na celu umożliwienie remontu mennicy i urlopów letnich pracowników. Prace mennicy wznowione zostaną dn. 22 b. m.

PROCES KOWALSKIEGO

Proces przewódcy marjawickiego Kowalskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Płocku na 4 lata więzienia, ponownie rozpatrzony zostanie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w końcu miesiąca sierpnia. Kowalskiego bronić będą adwokaci: Śmiarowski i Kobylański. Obrona zgłosiła wniosek o powołanie nowych świadków z pośród marjawitów płockich i łódzkich.

GDYNIA WOLNYM PORTEM

Sprawa utworzenia wolnego portu w Gdyni znajduje się obecnie w stadjum badania możliwości organizacyjnych. W niedługim czasie ma zostać wyłoniona specjalna komisja, w skład której wejdą przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw. Komisja ta zajmie się wypracowaniem szczegółowego projektu. Dopiero po ukończeniu prac komisji projekt będzie rozpatrzony przez władze Ministerjalne i wówczas dopiero może być mowa o przystąpieniu do jego realizacji.

REORGANIZACJA MONOPOLÓW

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia w łonie rządu omawiany jest od pewnego czasu projekt utworzenia Generalnej Dyrekcji Monopolów Państwowych, która objęłaby ogólny zarząd nad monopolami spirytusowym, tytuniowym, solnym i loterją państwową. Inicjatorzy tego projektu spodziewają się, iż utworzenie Generalnej Dyrekcji dałoby w efekcie znaczne usprawnienie aparatu administracyjnego monopolów oraz spore oszczędności. Instytucja taka jest znana w państwach zachodniej Europy. O ileby projekt powyższy doszedł do skutku, departament akcyz i monopolów w Ministerstwie Skarbu uległby niewątpliwie znacznej reorganizacji.

PODWYŻKA CENY CUKRU

Starania cukrowników o uzyskanie podwyżki cen cukru zostały przez czynniki miarodajne uwzględnione. Od dnia 8 b. m. wprowadzono podwyżkę wynoszącą 9 zł. 50 gr. na worku, czyli cena jednego worka została podwyższona z 95 zł. na 104 zł. 50 groszy.

WYBORY W FINLANDJI

HELSINGFORS, (PAT). Według dotychczasowych wyników wyborów do parlamentu partja agrarna uzyskała 59 mandatów (poprzednio posiadała 52), socjal-demokraci 59 (poprzednio 60), partja zjednoczeniowa 28 (24), szwedzka partja ludowa 23 (24), komuniści 23 (20), postępowcy 7 (10). Brak jeszcze wyników z jednego okręgu, z którego ma być wybrany jeden kandydat.

CIERPLIWI POLACY

BERLIN. (PAT).—Vossische Zeitung zaznacza, że prasa polska przyjęła wiadomość o pozostawieniu dr. Hermesa na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej spokojnie. Koła rządowe Polski oświadczyć miały, że metoda pertraktacji, stosowana przez dr. Hermesa, oddawna jest dla delegacji polskiej wielką próbą cierpliwości, jednakże delegacja polska w dalszym ciągu nie pozwoli się wyprowadzić z równowagi i nie będzie okazywała ze swej strony żadnego zdenerwowania.

INTERWENCJA MOCARSTW

WIEDEŃ. (PAT). — Wedle doniesień dzienników z Białogrodu, naprężenie stosunków między Jugosławją a Bułgarją spowodowało rząd angielski i francuski do przyjaznej akcji pośredniczej, w przebiegu której wyraził rząd jugosłowiański gotowość przedsięwzięcia regulacji jugosłowiańsko - bułgarskiej komunikacji granicznej w myśl wniosków, postawionych na konferencji w Pirocie. W związku z tem odbył wczoraj jugosłowiański Minister Spraw Zagranicznych p. Marinkovicz dłuższą konferencję z posłem francuskim w Białogrodzie.

OPOZYCJA W JAPONJI

LONDYN, (AW). Donoszą z Tokio, że po fuzji partji konserwatywnej i partji t. zw. Shinto Club seiyuhonto opozycja przeciwko nowomianowanemu rządowi japońskiemu rozporządza 261 głosami przeciw 170 głosom partji liberalnej popierającej rząd. W kołach politycznych uważają, że w takich warunkach rząd pracować nie będzie mógł i należy oczekiwać w najbliższych dniach rozwiązania parlamentu i nowych wyborów.

38 PAŃSTW PRZECIW AMERYCE

WIEDEŃ, (AW). Pisma tutejsze donoszą z Waszyngtonu, przeciwko projektowanej podwyżce stawek celnych zaprotestowało dotychczas 38 państw. Francja, Czechosłowacja i Austrja oświadczają, że wprowadzenie nowej taryfy amerykańskiej pociągnęłoby za sobą ogromne trudności w handlu międzynarodowym. Sprawę przesłano do rozpatrzenia komisji finansowej senatu. Członkowie demokratyczni komisji mają zamiar podjąć bardzo ostrą kampanję przeciwko przedłożeniu, bo zdaniem ich nowa taryfa zniszczyłaby amerykański handel zagraniczny.

O GRANICĘ POLSKO-RUMUŃSKĄ

BUKARESZT. (PAT.). — Na zarzut posła liberalnego Dżuwary, jakoby wytyczenie granicy rzeki Czeremosza w departamencie Storożyniec dokonane było w sposób dla Rumunji niepomyślny, Minister Spraw Zagr., Mironescu, odpowiedział na wczorajszem posiedzeniu Izby co następuje: granica wykreślona została przez konwencję z 20 stycznia 1928 r., podpisaną przez Rząd liberalny. Między Wisznicą i Prutem rzeka biegnie wzdłuż linji katastralnej, ponieważ Czeremosz stale zmienia swe koryto. Skoro jednak rzeka ta zostanie uregulowana granica będzie biegła środkiem koryta rzeki. Miejscami linja graniczna jest niesprzyjająca dla Rumunj, miejscami dla Polski. Obecnie konwencja nie może ulec zmianie. Jedyne pomyślne rozwiązanie sprawy leży w uregulowaniu Czeremosza, a dokonamy tego, gdy znajdą się odpowiednie środki finansowe.

REWOLUCJA W PERSJI

WIEDEŃ. (PAT). — United Press donosi z Teheranu, że przeciwko zamierzonym reformom Pahlawiego wybuchła obecnie rewolucja w Persji. Policja aresztowała jednego z Ministrów, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, pod zarzutem uczestniczenia w spisku przeciwko rządowi. Są dowody na to, że spiskowcy mieli zwolenników wśród całego szeregu wysokich urzędników państwowych.

O ZAGŁĘBIE SAARY

BERLIN. (AW). — W nacjonalistycznych kołach niemieckich panuje ogromne rozczarowanie wobec nadeszłych z Londynu wiadomości, iż rząd angielski uwzględnił postulat rządu francuskiego co do nieporuszania na przyszłej konferencji politycznej kwestji opróżnienia Zagłębia Saary. Dzienniki prorządowe przemilczają całkowicie tę wiadomość, podkreślają jedynie w dalszym ciągu, że rząd niemiecki musi stać na stanowisku iunctim spraw między ratyfikacją układu Younga a opróżnieniem Nadrenji i Zagłębia Saary.

CŁA OCHRONNE W ANGLJI

LONDYN. (PAT). — W dzisiejszem głosowaniu Izby Gmin nad poprawką konserwatystów do odpowiedzi na mowę tronową, zarzucająca rządowi brak jasnego wypowiedzenia się o stanowisku rządu w kwestji przedłużenia przepisów preferencyjnych i ceł ochronnych McKenny, Izba poprawkę odrzuciła 340 głosami przeciw 220 za poprawką. Klub liberalny głosował z labourzystami, dając rządowi większość 120 głosów. Od głosowania powstrzymało się 7 deputowanych niezależnych.

NIEPOKOJE NA BAŁKANACH

BIAŁOGRÓD, (PAT). Prasa bułgarska podała wiadomości o rzekomych incydencie, jaki miał się wydarzyć w pobliżu Kustendil, oskarżając graniczną straż jugosłowiańską o to, że zastrzeliła ona kapitana bułgarskiego. Informacje, zaczerpnięte z kompetentnych stron pozwalają stwierdzić kategorycznie, że wzmiankowany incydent został całkowicie zmyślony, jednakże inne zajście graniczne miało miejsce o wiele wcześniej koło miejscowości Girovina na terytorjum bułgarskiem na samej linji granicznej, kiedy to oddano 2 salwy w kierunku granicznej straży jugosłowiańskiej, a następnie rzucono bombę. Według otrzymanych doniesień, ofiar żadnych nie było. Graniczna straż jugosłowiańska nie odpowiadała na strzały.

Rokowania Polsko-Niemieckie

BERLIN, (PAT). „Berliner Tageblatt" ogłasza komunikat, zapowiadający wyjazd doktora Hermesa do Warszawy prawdopodobnie na początek sierpnia. Dziennik wyraża ubolewanie, że traktat handlowy z Polską do tej pory nie doszedł do skutku, podkreślając, iż właśnie w obecnej chwili rynek niemiecki mógłby łatwo skonsumować import nierogacizny z Polski. Życzeniem gospodarstwa rolnego niemieckiego jest raczej, aby ceny zostały ustabilizowane, niż, by miały ulegać gwałtownym wahaniom, uniemożliwiającym kalkulację.

BERLIN, (PAT). Socjalistyczny „Vorwärts" podkreśla, że delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską zastanie w sierpniu po przyjeździe do Warszawy szanse stosunkowo korzystniejsze, niż dawniej. Rząd polski skłaniać się ma dziś zdaniem dziennika bardziej, niż kiedykolwiek przedtem do porozumienia z Niemcami, chcąc w ten sposób doprowadzić do złagodzenia kryzysu w gospodarstwie rolnem. Z drugiej strony jednak oświadcza „Vorwärts" Niemcy muszą traktować sprawę importu nierogacizny polskiej zupełnie inaczej, niż to miało miejsce jeszcze przed kilku miesiącami.

Dziennik powołuje się na wykazy statystyczne, stwierdzające spadek kontyngentu nierogacizny w całej Rzeszy, który w Bawarji dochodzi do 10 proc., w pewnych prowincjach pruskich do 15 proc., w całej Rzeszy zaś wynosić ma przeciętnie od 12 — 15 proc. Następstwem tego stanu jest zwyżka cen na nierogaciznę bitą. Niemieckie gospodarstwo rolne unikać będzie podwyższenia kontyngentu nierogacizny ponad 20 miljonów sztuk. Jedyną troskę sprawia w przyszłych rokowaniach z Polską osoba p. Hermesa — pisze „Vorwärts" — i wątpić należy czy wykorzysta on obecne szanse, p. Hermes — podnosi dziennik — w zakresie polityki handlowej nigdy nie postępował właściwie, aczkolwiek ostatnio twierdził, iż pomoc dla rolnictwa niemieckiego nie może ograniczać się do podwyżek celnych, lecz objąć powinna również zakres zbytu. P. Hermes okazał się takim przedstawicielem interesów niemieckich, o którym prasa agrarna wyraziła się, że uważa on za punkt swego honoru nie dopuścić do zawarcia traktatu handlowego z Polską.

PRZECIW INFORMACJOM

Wobec podania w N-rze 156 „Kurjera Czerwonego" informacyj z odbytej w dn. 9 b. m., konferencji prasowej w formie, przedstawiającej fałszywie, niezgodnie z treścią i tendencyjnie wywody p. Prezydenta Miasta — Prezydjum Miasta wydało polecenie nie zapraszać w przyszłości przedstawiciela „Kurjera Czerwonego" na konferencje prasowe, organizowane przez magistrat.

ZEPPELIN PONAD POLSKĄ

Komendant niemieckiego sterowca transoceanicznego dr. Eckener zwrócił się do poselstwa polskiego w Berlinie o wyjaśnienia dotyczące możliwości przelotu Zeppelina przez Polskę. Dr. Eckener planuje w najbliższym czasie lot dookoła świata po trasie następującej: Polska, ZSSR. (Syberja), Stany Zjednoczone i przez Atlantyk z powrotem do Europy. Z lotnisk polskich jedynie lotnisko poznańskie ma hangary odpowiednie dla lądowania wielkich sterowców.

CZERWONE ŚWIĘTO

Na dzień 1-szy sierpnia proklamował Komintern dzień „międzynarodowej solidarności komunistycznej". W związku z tem spodziewane są usiłowania wystąpień ze strony elementów antypaństwowych. W najbliższych dniach wydane mają być przez władze bezpieczeństwa instrukcje dla zapobieżenia jakimkolwiek demonstracjom w kraju. Na dzień 1-szy sierpnia zwrócona będzie wzmożona czujność organów policyjnych.

KOLEJE A ULEWY

P. Minister Komunikacji, inż. A. Kühn, polecił dyrekcjom kolejowym dokonać rewizji miejsc, zagrożonych na przypadek ulewy. Chodzi tu o zabezpieczenie mostów, przepustów, rowów odwadniających, nasypów.

ZJEDNOCZENIE ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Dn. 10 b. m. w południe odbyło się na Zamku z udziałem P. Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste posiedzenie połączonych organizacyj rolniczych, t. j. Centralnego Tow. Rolniczego i Centr. Związku Kółek rolniczych. Po połączeniu się obie organizacje przyjęły wspólną nazwę Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek rolniczych.

W uroczystem posiedzeniu wzięli udział pp. Ministrowie Niezabytowski i Staniewicz, prezesi C. T. R. — K. Fudakowski, Rudowski i Maj, prezesi C. Zw. K. R. — pp. Wilkoński, pos. Przedpelski i Fijałkowski oraz liczni przedstawiciele rolniczych organizacyj Wielkopolski, Małopolski i Pomorza.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Fudakowskiego, który w zakończeniu swego przemówienia odczytał deklaracje zunifikowanych towarzystw rolniczych, przemawiał prezes p. Wilkoński na temat aktualnych postulatów rolnictwa oraz pos. Przedpełski i Rudowski.

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej

Pod koniec obrad zabrał głos. P. Prezydent Rzeczypospolitej.

„Przez dziesięć lat istnienia państwa polskiego byliśmy świadkami rozbicia i różniczkowania się wsi polskiej, zarówno na gruncie politycznym, jak w pracach nad podniesieniem kultury rolnej i w poczynaniach gospodarczych. Walka zdobyła sobie przewagę nad pracą twórczą. Rozbicie i skłócenie wsi oddawało interesy wsi w niewolę przypadkowi.

Ten przykry stan od szeregu lat był przedmiotem głębokiej troski, zarówno rządów, jak i świadomych warstw społeczeństwa rolniczego w Polsce. Życie stale pracowało jednak nad uwypukleniem faktu, że zbieżne interesy poszczególnych warstw społeczeństwa rolniczego mają niewątpliwie przewagę nad dzielącemi je sprzecznościami.

Panowie przyczynili się do stworzenia faktu o historycznem znaczeniu dla państwa, do zjednoczenia organizacyj rolniczych.

Zdrowy rozwój i rozkwit nowoczesnego państwa jest niemożliwy bez czynnego udziału jaknajszerszych warstw społeczeństwa. Praca nad podniesieniem kultury i produkcji rolnej, a w ślad za tem — dobrobytu miljonowych rzesz rolników, jest głównym czynnikiem rozwoju i potęgi Polski. Podejmując te prace, rząd powoływał do współdziałania na tem polu samorząd i dobrowolne organizacje.

Powstanie jednej organizacji rolniczej niewątpliwie przyczyni się do stworzenia potrzebnej harmonji w działaniu tych trzech czynników i do zapewnienia organizacjom rolniczym, jako czynnikowi społecznemu, tej wyjątkowej roli i wagi, jaką w tej pracy mieć powinny. Wreszcie jednolitość opinji i powaga organizacji rolnictwa musi wywierać silny wpływ na politykę gospodarczą państwa polskiego i przyczyniać się do wytworzenia stałej i zdrowej równowagi między interesami wsi i miast, równowagi, która w pierwszym rzędzie jest niezbędna dla zapewnienia spokojnego rozwoju i przyszłości gospodarczej Polski.

Wierzę głęboko, że proces całkowania społeczeństwa rolniczego, przyczyni się znakomicie do szybkiego postępu produkcji i kultury wsi polskiej i ułatwi stworzenie warunków, zapewniających trwałą opłacalność pracy rolnika.

Podjęte przez panów dzieło nie byłoby jednak doprowadzone do końca, gdyby zapoczątkowana akcja nie objęła tych zrzeszeń, które mają na celu zaspokajanie potrzeb życia rolniczego w dziedzinie kredytu, przetwórstwa i handlu artykułami rolniczemi. Dlatego też na czoło zadań, jakie spadają na zunifikowaną organizację rolniczą, wysuwa się zagadnienie zreorganizowania, scalania i usprawnienia tych zrzeszeń, co się wiąże ściśle z kwestją należytej organizacji handlu rolniczego i eksportu produktów rolniczych. Szybkie rozwiązanie tego zagadnienia jest szczególnie doniosłe wobec kryzysu, jaki dotknął rolnictwo całego świata. Rolnictwo polskie musi przy czynnej pomocy państwa przygotować się należycie do przetrwania i opanowania tego kryzysu.

Jestem przekonany, że realna współpraca w szeregach jednej organizacji zatrze i złagodzi niesłusznie i niepomiernie wielkie rozbieżności poglądów i opinji w życiu wsi polskiej.

Przyjęta przez panów zasada, że organizacje rolnicze winny być wolne od wszelkich wpływów i działań politycznych, jest niewątpliwie słuszna i powinna być bezwzględnie przestrzegana. Mimo to jednak, fakt połączenia i współpracy wszystkich rolników na gruncie gospodarczo - społecznym może i powinien pośrednio przyczynić się w znacznym stopniu do zlikwidowania tego chaosu i skłócenia, jaki, niestety, panuje dotychczas w stosunkach politycznych wsi.

Oceniając w pełni całą wagę zadań, w imię których stworzyli panowie wspólną organizację C. T. O. i K. R., na pierwszem posiedzeniu rady tej organizacji życzę panom z całego serca powodzenia w ich dalszej pracy.“

Po przemówieniu P. Prezydenta, p. prezes Fudakowski, zamykając posiedzenie, wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta. Obecni okrzyk ten powtórzyli trzykrotnie.

Posiedzenie odbyło się w nastroju uroczystym i miało charakter podniosły.

Zebrani przyjęli rezolucje dotyczące: traktatu handlowego z Niemcami, w sprawie kredytów meljoracyjnych, ceł wywozowych od pasz treściwych. Ponadto p. prezes Wilkoński przedstawił postulaty ekonomiczne rolnictwa, obejmujące 13 punktów, a p. prezes Rudowski deklarację związku Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich.

Raut na Zamku

Wieczorem odbył się na Zamku na cześć rolników raut, podczas którego p. Minister Rolnictwa Niezabytowski i p. Minister Reform Rolnych Staniewicz dokonali w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej dekoracji Krzyżem Zasługi przeszło 100 zasłużonych rolników.

ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY

Komitet Organizacyjny Zjazdu Polaków z Zagranicy otrzymał dalsze zgłoszenia delegacyj na 1-szy Zjazd Polaków z Zagranicy.

Przyjadą: z Argentyny: Ks. Wł. Zakrzewski, Michał Król, Stanisław Czyżewski.

Z Belgji: Delegacja z 5 osób z p. J. Grabskim — Prezesem Stow. „Sarmacja“ na czele.

Z Danji: Wincenty Kożuch — Prezes Zw. Robotników Polskich, Zofja Dobrowolska — Wiceprezes tego Związku i Feliks Lewandowski — Sekretarz tego Związku.

Z Francji: Stefan Rejer — Prezes Zw. Robotników Polskich we Francji, Jan Szambelańczyk — Prezes Zw. Polskich Towarzystw Katolickich, W. Jędrzejowski — Prezes Zw. Polskich Towarzystw Teatralnych, J. Świtalski — Prezes Komitetu Tow. Polskich Środkowej Francji, A. Strzałkowski z ramienia Sokolstwa,, oraz delegaci Towarzystw Pracy Kulturalno - Społecznej i Zw. Tow. im. Piłsudskiego.

Z Kanady: Ks. Solski i L. Garczyński.

Z Łotwy: J. Wierzbicki — Wiceminister Spr. Wewnętrznych i Poseł na Sejm, p. J. Wilpiszewski — Poseł na Sejm — Prezes Zw. Polaków na Łotwie, p. S. Łasowicz — Wiceprezes tego Związku.

Z Meksyku: p. K. Zarański.

Z Niemiec: przybędzie delegacja z 21 osób. Na czele delegacji stoją wybitni przywódcy i kierownicy życia polskiego w Niemczech, a mianowicie: Dr. Kaczmarek, hr. Sierakowski, ks. Dr. Domański, k. Osiński, b. poseł Baczewski, b. poseł ks. Klimas i Dyr. Weber.

Z Rumunji: Dr. Szymonowicz, Gajdamowicz, Jakubowicz, wybrani na Zjazd Warszawski przez Zjazd Polaków w Rumunji.

Z Szwajcarji: Dr. Edward Cros — Członek Zarządu Tow. „Polonja“ w Genewie.

Z Węgier: Dr. Jan Bartel — Wiceprezes Stow. Polaków na Węgrzech, ks. W. Dank — kapelan kolonji Polskiej i p. J. Raab — Rabin kolonji polskiej wyznania Mojżeszowego.

Ze Stanów Zjednoczonych A. P. zgłoszonych już jest około 20 delegatów, reszta zgłoszeń nastąpi w dniach najbliższych.

Jak widać z powyższych i z uprzednich danych 1-szy Zjazd Polaków z Zagranicy obesłany będzie bardzo licznie przez delegatów wszystkich bez wyjątku skupień polskich poza granicami kraju. Jedynie Polacy z Litwy i Rosji nie będą reprezentowani na skutek panujących w obu tych państwach stosunków.

Fakt tak licznego przyjazdu delegatów, jak również stan pracy i przygotowań Komitetu Organizacyjnego dają gwarancje, że Zjazd wypadnie jaknajlepiej i spełni swe zadanie.

Należy podkreślić, że społeczeństwo polskie rozumiejąc doniosłość organizowanego Zjazdu odniosło się bardzo przychylnie do prac Komitetu Organizacyjnego, biorąc w nich czynny udział. Dowodem tego — współpraca szeregu organizacyj i stowarzyszeń w Stołecznym Komitecie Przyjęcia Delegatów Zjazdowych oraz zgłoszenie do udziału w uroczystościach pierwszego dnia Zjazdu. Z pośród zaproszonych przeszło 70 organizacyj i instytucyj społecznych większość z nich dała odpowiedź pozytywną oświadczając gotowość wysłania swych przedstawicieli i pocztów sztandarowych dla wzięcia udziału w pochodzie do Grobu Nieznanego Żołnierza i otwarciu Zjazdu w Sejmie.

W dniu 18 b. m. po poł. po zakończeniu Zjazdu wszyscy delegaci udadzą się na dwudniowy pobyt do Poznania. Program przewiduje: zwiedzenie Wystawy, miasta, przyjęcie przez Komisarza Rządowego, wydanie bankietu przez miasto i t. p. W pierwszym dniu pobytu delegatów p. Minister Przemysłu i Handlu wygłosi odczyt p. t. „Polska pod względem gospodarczym“.

W Krakowie delegaci zwiedzą szczegółowo miasto i będą przyjęci przez Prezydjum Magistratu. Jednym z ważniejszych punktów programu będzie zwiedzenie Wawelu, pochód na zamek, uroczyste zamknięcie Zjazdu i pożegnanie delegatów. Ponieważ w tym okresie gościć będzie na Wawelu Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki, Komitet Organizacyjny zwrócił się do Kancelarji Cywilnej z prośbą o umożliwienie zbiorowego pożegnania Pana Prezydenta przez uczestników Zjazdu.

Aby ułatwić przyjeżdżającym delegatom skomunikowanie się z Komitetem uruchomiono na Dw. Głównym specjalne Biuro Informacyjne, które wskaże delegatom kwatery oraz udzieli wszelkich potrzebnych informacyj.

Z WYCHODZTWA W CZECHOSŁOWACJI

Jedno z większych skupień emigracji polskiej znajduje się w Czechosłowacji. Polscy emigranci zatrudnieni są przeważnie w przemyśle metalowym i górniczym.

Pod względem oświatowym, zawodowym emigranci jakoś dają sobie radę, skupiając się obok „Domu polskiego“ w Morawskiej Ostrawie. Gorzej sprawa przedstawia się z duszpasterstwem polskiem. W Morawskiej Ostrawie, gdzie znajduje się około 40000 robtników polskich, niema polskiego księdza. Robotnicy polscy czynią starania, aby otrzymać polskiego księdza, ale jak dotychczas, bez skutecznie (KAP.).

GŁOSY I ODGŁOSY

MASKARADA

Głos Lubelski pisze:

— Jak przedstawiciele duchowni sekty amerykańskiej Fr. Hodura maskują się w Polsce najlepszy przykład daje p. Władysław Faron, duchowny hodurowski z Zamościa. — W ostatnich dniach widzieliśmy go na gruncie lubelskim, gdy przyjechał czynić starania, aby uwolnić swego towarzysza Heliodora Rogowskiego, który z powodu awantur z marjawitami w Markuszewie został osadzony w areszcie (czytaj „Głos Lubelski” z dnia 7 b. m.). P. Faron ubrał się w pełny ubiór biskupa rzymsko-katolickiego, podawał się za biskupa swej sekty i chodził po biurach urzędów państwowych, myśląc, że swą fanfaronadą zrobi wielkie wrażenie i zmusi do pobłażania. Przecież zawiódł się mimo dziwnej tolerancji stosowanej przez nasze władze administracyjne względem awanturniczych poczynań sekt w stosunku do Kościoła Katolickiego.

Dziwni są ludzie ci sekciarze. Walczą przeciw Kościołowi Katolickiemu, ale przywłaszczają sobie jego nazwę, tytułują się bowiem „Polsko - katolickim kościołem”, używają ubrań naszych księży, stroją się podczas obrzędów swoich w szaty liturgiczne katolickie i t. p., aby tylko w błąd wprowadzić naiwnych.— Słusznie też pisze ks. Henryk Weryński w lwowskiej *„Gazecie Kościelnej”* z dnia 7 b. m.:

— „Gdybym się ubrał w mundur oficerski, przypiął epolety oficerskie, słusznie aresztowanoby mnie za nadużycie. Dlaczego tylko inną miarę stosuje się, gdy chodzi o nasze mundury kapłańskie?

Oto pierwszy lepszy sekciarz w rodzaju hodurowych tak zwanych księży ubiera się bezkarnie w rewerendę rzymską, „biskup” Faron et consortes przywdziewają fiolety na wzór rzymskich, piersi swe zdobią krzyżem na wzór biskupów rzymsko-katolickich. Czynią to publicznie no oczach władz bezpieczeństwa. Przywdziewają nieprawnie szaty kapłańskie nasze, pysznią się dystynktorjami, przysługującemi jedynie prawowitym biskupom rzymsko - katolickim, wprowadzają w błąd nieuświadomione należycie jednostki ze sfer najniższych, które fascynują pozorami Kościoła w ten sposób. Jest to przecież nadużycie jaskrawe”.

Rzeczywiście w imię porządku publicznego, w imię rzetelnej wolności religijnej w państwie takie szantaże maskaradowe powinny być tępione i karane. Przecież Kościołowi Katolickiemu za tysiącletnie istnienie w narodzie polskim należy się obrona przed działaniem wszelakich sekt, a tembardziej tak rozkładowego czynnika, jakim jest sekta amerykańska Fr. Hodura, propagowana przez p. Władysława Farona, byłego księdza diecezji tarnowskiej, a dzisiaj udającego apostoła w stroju biskupim.

KULISY

Robotnik podaje:

— Sąd Okręgowy w Katowicach uchwałą z dn. 2 lipca zniósł konfiskatę numeru z dn. 23 czerwca „Polonji” — organu p. Wojciecha Korfantego, ściślej mówiąc — zniósł konfiskatę przeważnej części artykułu p. t.: Z za kulis sanacji moralnej. „Polonja" powtórzyła wczoraj ustępy, zwolnione od konfiskaty; ustępy te zawierają szereg oskarżeń natury kryminalnej pod adresem p. Wojciecha Stpiczyńskiego, b. redaktora naczelnego „Głosu Prawdy”, i p. Stefana Ołpińskiego, b. dyrektora administracyjnego „Głosu Prawdy”.

Oskarżeń tych nie powtarzamy, ponieważ nie możemy osądzić, czy są one prawdziwe, względnie o ile są prawdziwe.

Sądzimy, że wydawnictwo „Głosu Prawdy” obowiązane jest wobec opinji albo zaprzeczyć oskarżeniom „Polonji”, a w takim razie pociągnąć ją do odpowiedzialności sądowej, albo też wyjaśnić nieporozumienie, jeżeli zachodzi tu jakieś nieporozumienie.

Dodać należy, iż autorem owego artykułu w „Polonji“ jest p. Adolf Nowaczyński. Zwolnione zaś od konfiskaty ustępy artykulu przedrukowały również ABC z dn. 10 b. m. i Gazeta Warszawska z dn. 11 b. m. Głos Prawdy zatem milczeć nie powinien.

ŻYCIE KATOLICKIE

AKADEMJA PAPIESKA W SOCHACZEWIE

W ubiegłą niedzielę w Sochaczewie w pięknie przybranej sali Domu Ludowego, odbyła się uroczysta Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI z okazji 50-lecia Jego pracy kapłańskiej. Na całość złożyło się: zagajenie ks. dziekana W. Trojanowskiego, referat delegata Komitetu Głównej Akcji Katolickiej p. A. Góreckiego, szereg utworów wykonanych przez chór „Dzwon“ pod kierownictwem p. dyr. Małczewskiego, oraz „Hejnał“ Konopnickiej, wykonany przez członkinie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Zaznaczyć należy, iż mimo niepogody publiczność przybyła dość licznie. O uczuciach, jakie są żywione w stosunku do Wielkiego i tak w Polsce bliskiego Jubilata, świadczyły frenetyczne oklaski i okrzyki wznoszone na cześć Ojca św.

KRYTYCZNE WYDANIE VULGATY

Śmierć, która zaskoczyła z wiosną r. b. uczonego angielskiego, Kardynała kurjalnego, Gasquet'a, przewodniczącego papieskiej komisji, powołanej do zrewidowania i nowego wydania tekstu Vulgaty, tylko na krótki przeciąg czasu zatamowała postęp prac komisji. Jak wiadomo, komisja ta powołana została przez Papieża Piusa X w r. 1907 w celu zrewidowania tych przekładów łacińskich Biblji św., które od czasu soboru trydenckiego dla użytku kościelnego i teologicznego zostały uznane za autentyczne. Papież Benedykt XV w r. 1914 rozszerzył zadanie komisji, polecając jej opracowanie krytycznego wydania tekstu Vulgaty.

Kierownictwo pracy po zmarłym Kardynale Gasquet objął dotychczasowy wiceprezes komisji, opat Amelli, któremu pomaga w tem O. Quentin, uchodzący od dawna za uczonego znawcę tej specjalnej dziedziny. Komisja pracuje w rzymskim pałacu Papieża Kaliksta, w dzielnicy Trastevere. Po wydaniu pierwszego tomu, zawierającego tekst Genesis, oraz prolegomena i wstęp do Biblji i do Pentateuchu, pracuje obecnie komisja nad dalszemi trzema tomami, które mają objąć tekst ksiąg: Exodus, Leviticus, Numeri i Deuteronomium oraz księgi Jozuego, sędziów i Ruth. Komisja pracuje z iście benedyktyńską pracowitością, starając się, by nowe wydanie w możliwie jaknajwiększym stopniu odpowiadało wymaganiom naukowym i posiadało charakter wydania zupełnego. Czynione są poszukiwania w bibljotekach całej Europy, dokonywane zdjęcia fotograficzne ważnych rękopisów, które służą następnie pracownikom papieskiej komisji, porównywającym z największą dokładnością różne niezliczone sposoby odczytania i przełożenia odnośnych ustępów. Olbrzymi materjał do rewizji tekstu Pentateuchu objął sam O. Quentin, opierając się na badaniu licznych rękopisów. Tekst Genesis uległ w wielu miejscach zmianom. Jak słychać jednak, zmiany te w większości wypadków sprowadzają się do poprawienia tekstu pod względem literackiej formy. Zmiany te dokonane w nowem wydaniu, będą opatrzone przypiskami, powołującemi się na dokumenty, tak, by na przyszłość nie zachodziły wątpliwości co do tekstu.

Wydrukowania Vulgaty podjęła się doświadczona w tej dziedzinie „Tipografia Poliglotta Vaticana“. Ukończenie tego do niosłego dzieła zostanie przez Ojca św. specjalnie ogłoszone (KAP).

KARDYNAŁ VAN ROSSUM

W ISLANDJI

Ajencja Fides donosi, że Kardynał Van Rossum wyjechał z Rzymu do Islandji, gdzie udzieli sakry biskupiej pierwszemu wikarjuszowi apostolskiemu islandzkiemu i poświęci nową katedrę w Rejkjawiku (KAP).

PIERWSZY OPAT W NEUBURGU

Jak wiadomo, sławna, posiadająca bogata tradycję fundacja w Neuburgu, koło Heidelbergu, przeszła obecnie po zgonie ostatniego posiadacza, barona Aleksandra v. Bernus, w posiadanie opactwa OO. Benedyktynów w Beuron. Dotychczas fundacja była prywatna. Teraz został mianowany dla niej pierwszy opat. Wybór padł na znanego w południowych Niemczech O. Adalberta hr. v. Neiperg, Benedyktyna z opactwa w Beuron. (KAP.).

ZJAZD SODALICYJ MARJAŃSKICH

W dniach 1 i 2 b. m. odbył się w Wilnie w murach klasztoru OO. Jezuitów zjazd Sodalicyj Marjańskich szkół średnich. Licznie przybyli delegaci zwłaszcza z Łomży, Białegostoku i Grodna. Przewodnią myślą zjazdu była zasada: „Być konsekwentnym katolikiem w życiu prywatnem i publicznem“. Referat na ten temat wygłosił akademik p. Stomma, sodalis, znany na gruncie wileńskim entuzjasta sprawy katolickiej.

Przed zjazdem kilkudziesięciu maturzystów ze szkół średnich z rozmaitych krańców archidiecezji wileńskiej odbyło rekolekcje przed nową drogą akademickiego życia. Na zakończenie zaś zjazdu młodzieży sodalicyjnej część znaczna zwiedziła pod przewodnictwem przedstawicieli Stowarzyszenia Ml. Akad. „Odrodzenie“ historyczne i religijne zabytki wileńskie (KAP.).

KULTURA I SZTUKA

DARY W MAJU 1929 DLA MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE

Rysunek Orłowskiego ofiarował prof. dr. Jan Lewiński. Koszyk arabski z Oazy Biskra oraz sztylet z Assuanu — Aleksander Janowski. Pamiątki 1863 r.: 2 szpilki srebrne, krzyżyk wykonany przez zesłańca na Syberję, 6 drobnych druków i kilkadziesiąt druków emigracyjnych z r. 1862 — Kazimierz Stefański. Tłok pieczętny Kawalerji Narodowej z r. około 1790 oraz mentyk husarski rosyjski z początku 19-go w. — dyr. Bronisław Gembarzewski. 2 talerzyki fajansowe angielskie —Zofja Bułakowska. Statuetkę bronzową Kościuszki oraz kordelas myśliwski — Sąd Grodki. Bezmian mosiężny z 18-go wieku oraz książkę lekarską druk. z początku w. 19-go — Marja Siekierzyńska. Urnę wykopaną na cmentarzu we wsi Krasy Borkowskie w pow. warsz.— Jan Bochenek. 3 młoty kamienne znalezione pod Turowem na Polesiu — Antoni Ryszkiewicz. Tablicę kamienną z napisem: „Ulica św. Irzego“ — Edward Wojciechowski. „Rękopisy Napoleona w Polsce“, wydawnictwo Wildera — Hieronim Wilder. 7 afiszów wystawy w Sewilli — Stanisława Sawicka. Różne katalogi — Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych. Książkę „Pałac Raczyńskich w Warszawie“ — autor Zbigniew Rewski. Katalog wystawy obrazów Rafała Malczewskiego — Franciszek Studziński. Rękopis płk. Kamińskiego z r. 1831 — Tadeusz Nowakowski. Broszurę p. t.: „Plac Zamkowy w Kaliszu“ — autor Kazimierz Stefański. Broszurę ks. Czesława Lewandowskiego „Brat Albert“ — Janina Berezowska. Prasę mennicza polską z monogramem króla Stanisława Augusta oraz datą 1768 — Syndykat Rolniczy w Czortkowie. 118 monet polskich srebrnych, 10 miedzianych i 2 monety rzymskie — spadkobiercy Jana Radwana.

PRAWA AUTORSKIE

Rezolucja Komisji obrony praw intelektualnych w Genewie.

Podkomisja, podkreśliwszy pierwsze wyniki otrzymane w drodze kwestjonarjusza, skierowanego do poszczególnych komisyj krajowych, proponuje, aby ankieta była kontynuowana i aby wyniki jej były komunikowane komisjom krajowym w celu sprecyzowania warunków kontraktu typu w dziedzinie wydawniczej.

Podkomisja zaleca bardziej ścisłą współpracę z Instytutem Współpracy Intelektualnej, komisjami krajowemi współpracy intelektualnej z Międzynarodowem Biurem w Brnie i z Międzynarodowym Instytutem prawa prywatnego, a to w celu udoskonalenia prac nad systematycznem gromadzeniem swych materjałów prawniczych, dotyczących praw autorskich.

Podkomisja pragnie popierać wysiłki Instytutu w celu ustalenia międzynarodowych sankcyj jurysdykcyjnych w dziedzinie prawa autorskiego i w celu uzyskania rozciągnięcia międzynarodowej ochrony dzieł sztuki czystej na dzieła sztuki stosowanej.

W sprawie celowości ujednostajnienia konwencji berneńskiej i konwencji hawańskiej o prawie autorskiem podkomisja proponuje zwrócić się do międzynarodowego Instytutu współpracy intelektualnej o zbadanie, wspólnie z Instytutem rzymskim i Biurem berneńskim celowości ogólnego porozumienia i o przeprowadzenie uzgodnienia między artykułami konwencji berneńskiej i konwencji hawańskiej.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

25)

Mimo uznania tej konieczności myśl o niej była mu nad wszelki wyraz przykra, w jego duszy odbijało się takie przywiązanie do tej ziemi, taka chęć dodzierżenia tego, co po stryju odziedziczył, że sercem płakał, myśląc o ściśnięciu granic swej posiadłości.

Przejeżdżał przez Trześmów wzdłuż długiego szeregu odbudowanych chat. Chłopi, których spotykał, jedni witali go Bożem słowem, inni przyglądali mu się ciekawie, a jeszcze inni i tych było najwięcej — obrzucali go chmurnem i nienawistnem spojrzeniem lub też odwracali się od niego, kryjąc się poza węgłami zrębów.

Przy jednych wrotach stał starszy chłop, który dostrzegłszy powóz, wiozący Adama, począł dawać jakieś znaki. Adam kazał zatrzymać konie.

— Niech będzie pochwalony...

— Na wieki...

— Z przeproszeniem pana dziedzica, mówił nam Anton Kłos, że pan dziedzic będą sprzedawali grunta...

— Nie wszystkie, sprzedam tyle, by małorolni mieli na czem pracować.

— To dobrze, ja także małorolny — mówił chłop — gospodarzę na swoim półmorgu, a za żoną wziąłem ćwierć — tyle mego...

Obok powozu zaczęli się gromadzić ciekawi, — u sąsiednich wrót przystanął przedstawiciel radykalnej partji — Józef Kawka. Złym wzrokiem spoglądał na Adama, skrzyżowawszy ręce na piersi.

— Tu się budujecie? — zapytał Adam małorolnego gospodarza.

— Tu, panie dziedzicu, to moje obejście, a hajn te trzy zagony, to moja posiadłość.

I wskazał ręką wąski pas ziemi zieloną runią pokryty.

— Czemże to żyć panie dziedzicu...

— Powiększycie sobie gospodarstwo....

— A ile pan dziedzic będą żądali z morga?

— Jeszcze nie wiem, nie rozliczyłem się, ale zapewniam was, że cenę ustanowię umiarkowaną....

— Jakby niedrogo, kupiłbym z pięć morgów...

Adam wydobył notes.

— Jak się zwiecie panie gospodarzu?

— Michał Grzela...

Podczas, gdy Adam notował jego nazwisko, Grzela zwrócił się do Kawki:

— Zapiszcie się i wy Józefie, też macie jeno tę grzędę...

— Kupujcie — odpowiedział — wy, Kłos i wasze przyjacielstwo — mnie ta nie pilno, zaczekam na reformę rolną — będzie grunt bez zapłaty i bez odszkodowania...

— Abyście nie pożałowali — zauważył Grzela — rozkupią, co będzie do sprzedania...

— Ostanie i dla mnie — odparł Kawka.

— Temi dniami dam wam znać — rzekł Adam do Grzeli, skłonił się i ruszył w dalszą drogę.

Czuł na sobie nienawistne spojrzenia Józefa Kawki, któremi dziś obrzucał go tak samo, jak wczoraj.

Dziwił się, że propaganda nienawiści, szerzona przez niesumiennych ludzi, tak rychło wydaje plony.

Myśląc o tem, zaczął zwolna wnikać w siebie i zastanawiać się także nad stanem swej duszy. Zrozumiał, że i w nim tkwi uczucie negatywne, ostry cierń jeżeli nie nienawiści, to w każdym razie nieprzyjaźni, zrodzonej niedawno... wczoraj dopiero! A wczoraj jeszcze sercem ogarniał ten lud, bratnią miłość niósł mu w ofierze, gdy szedł z wyciągniętemi ku niemu rękami, aby go powitać aby mu powiedzieć, że od tej pory już wszystko z nim dzielić będzie — dobre i złe, radości i smutki — znój i pracę!... A on... on zapowiedział mu wydarcie tej ziemi, która go Bóg obdarzył, która tak gorąco, tak serdecznie umiłował dlatego, że jest polska ziemią, że jest cząstką tej wielkiej odrodzonej Ojczyzny!...

Prawda — spotkał Grzelę, natknął się na Kłosa, ale ci — zdaje się — należą do wyjątków z ogólnej reguły; wszak w przejeździe przez Trześniów odczuł i poznał tę nienawiść, którą lud żywi do niego — i za co?...

— Czemuż tak się stało?... Czemu pomiędzy nim a ludem stanął szatan — myślał Adam — zły szatan, który dusze i serca ludzkie znieprawił i zatruł jadem nienawiści?!...

Zaliż istotnie podłość tylko i kłam mogą święcić triumfy i górować zawsze nad dobrem i prawdą?!... Czemuż tak się dzieje?... I to gdzie?... W Polsce?!... Przez Boga — w tej Polsce, o której się śniło złoty sen od najwcześniejszych dni, która się w duszy wypieściło marzeniem, bólem i łzami — która miała być rajem na ziemi, szczęściem wszystkich — całego narodu, obdarzonego wolnością!...

(c. d. n.)

ARCHEOLOGICZNE BADANIA W RZYMIE

Na ostatniem zebraniu Papieskiego Instytutu archeologji chrześcijańskiej przedłożono dzieło, składające się z wartościowych studjów krytycznych o męczennikach pierwszych wieków chrześcijaństwa, wydane pod skromnym tytułem: „Szkice hagjograficzne". W „Szkicach" m. in. wykazano, że grób św. Zuzanny Rzymianki, wspomniany w niepewnem jako źródło historyczne dziele p. t.: „Passio S. Susannae" niesłusznie uważano za wymysł legendy, gdyż pewien kalendarz kościelny z pierwszych wieków chrześcijaństwa wspomina o liturgicznej uroczystości na pamiątkę św. Zuzanny, obchodzonej na via Salaria. Wzniesiony w tem miejscu nagrobek podczas najazdów Gotów pod wodzą Alaryka został przeniesiony do miasta, gdzie podczas późniejszych spustoszeń, jakim Rzym ulegał, zaginął.

Następnie w dziele wspomnianem stwierdzono, że św. Euplus, męczennik Katanji, na cześć którego poświęcony był w Rzymie kościół wraz z przylegającym klasztorem za bramą św. Pawła, obok piramidy Cestjusza, wcale nie był kapłanem, jak sądzono, lecz człowiekiem świeckim, oraz, że zburzenie wspomnianego kościoła św. Euplusa nastąpiło nie w roku 1848, a już w 16-ym wieku, bowiem pochodzące z tego okresu katalogi kościelne i plany Rzymu nie czynią o kościele tym żadnej wzmianki.

O. E. Fustiardi, z zakonu OO. Karmelitów bosych, opisuje niedawno odkryte galerje, przeznaczone na grzebanie ciał, leżące w pobliżu bazyliki św. Pankracego, gdzie natknięto się również na liczne szczątki murów, które, zdaje się, są ruinami t. zw. Cimetero di Ottavilla. Niektóre z tych galeryj, zdaje się, nie były używane do grzebania ciał; mają one prawdopodobnie podziemny korytarz, łączący je z odkrytemi przed kilkoma laty galerjami pod nazwą Pineta dei Quatro Venti.

Dyr. Marucchi opisuje podarowany niedawno laterańskiemu muzeum chrześcijańskiemu nieznany sarkofag marmurowy, na którym wyobrażona jest postać ludzka, siedząca na stolcu i trzymająca w prawej ręce różdżkę oliwną, zaś w lewej gołębia na latorośli winnej. Postać ta może równie dobrze oznaczać Chrystusa Pana, przyjmującego duszę zmarłego do szczęśliwości wiekuistej, jak również samego zmarłego, przyczem stolec byłby symbolem przebywania w raju; wskazują na takie znaczenie różne inne rysunki, znajdowane na sarkofagach.

Archeologowie Klauser i Schneider są zdania, że ów stolec przejęty został ze staroegipskich wyobrażeń religijnych, według których dusza zmarłego bezpośrednio po śmierci zasiada na takim stolcu (KAP.).

KRYZYS KOŚCIOŁA ANGLIKAŃSKIEGO

„Daily Express" podaje do wiadomości że Biskupi anglikańscy powzięli trzymaną dotychczas w tajemnicy decyzję wprowadzenia mimo wszystko nowego rytuału z r. 1928. Z związku z tem kryzys Kościoła anglikańskiego wszedł w stadjum decydujące. Kościół anglikański jest państwowym i jako taki podlega władzy Parlamentu. Parlament zaś, jak wiadomo, odrzucił w r. 1928 projekt nowego rytuału i taki sam los spotkał pierwszy projekt z r. 1927.

Postanowienie zatem Biskupów jest jawnem naruszeniem autorytetu Parlamentu, wobec czego koła miarodajne przewidują powstanie poważnego konfliktu pomiędzy władzą ustawodawczą a hierarchją kościelną, co bezwarunkowo musi znaleźć swój oddźwięk w kraju (K. A. P.)

NAJMNIEJSZA GMINA

W pięknej Szwajcarji istniała do ostatka najmniejsza na świecie gmina i istnieje do dzisiaj najmniej zaludniona wioska. Jest to gmina Bahn, składająca się z jednej wioski tej nazwy, w której mieszka... jeden tylko człowiek. Przyczyna takiej sytuacji było to, że wszyscy młodzi ludzie z tej wioski poszli w świat, szukając pracy, a starsi stopniowo powymierali. Pozostał na miejscu jeden tylko żywy człowiek. Wobec tego władza gminna została przejęta przez władzę kantonalną, gdyż wójt nie miał już nad kim sprawować swych rządów.

SZALEŃSTWA AMERYKAŃSKIE

W Filadelfji powstało w ostatnich dniach t. zw. „Protection against Bad Spirits Society", t. j. „Towarzystwo ochrony przeciw złym duchom". Towarzystwo to zostało zalegalizowane przez odpowiednie władze amerykańskie.

Widać z tego, jak bardzo rozszerzone są zabobony w Państwie Uncle Sams. Większość członków Towarzystwa stanowią kobiety. Mężczyzn jest tylko 36 proc. Wśród kobiet 5 proc. jest zamężnych. Reszta jeszcze wolnych. Charakterystycznem jest, że najmłodsza członkini Towarzystwa liczy 34 lata. Po czternastu dniach legalnego istnienia Towarzystwo liczyło już 2.305 członków.

Celem Towarzystwa według statutu jest: „Obrona ludzkości, a przedewszystkiem członków Towarzystwa przeciwko złym duchom, które ze swej nienawistnej złości pragną szkodzić człowiekowi w jego prywatnem i społecznem życiu".

NAJSTARSZA BIBLJOTEKA W NIEMCZECH

Najstarszą bibljoteką w Niemczech jest bibljoteka w Norymberdze. Początek tej bibljotece dał uczony Konrad Konhofer, który przed 500 laty podarował miastu swe skarby książkowe.

WARKOCZE CHIŃSKIE

W prowincji Schan - Si znalazł się pewien nad - patrjota, imieniem Li Hei Wang - Fang, który rozpoczął fanatyczną propagandę za powrotem do noszenia warkoczy przez Chińczyków. Główny jego argument polega na tem, że po zdobyciu przez naród chiński zupełnej niezależności politycznej od Europy, należy również uniezależnić się od niej w zewnętrznym wyglądzie i obyczajach. Głównym zaś i charakterystycznym dla Chińczyków szczegółem zewnętrznego wyglądu jest warkocz, który stał się poprostu symbolem narodowym.

Na zarzut, czyniony Li Hei Wang - Fang'owi, że warkocz nie jest pochodzenia czysto chińskiego, ale mandżurskiego, fanatyk odpowiada, iż ma w posiadaniu stare dokumenty z czasów „wojujących państw" w odległej starożytności, z których widać, że noszenie warkocza było w Chinach od niepamiętnych czasów praktykowane i że ta moda z Chin przeszła do innych sąsiednich narodów. Później zaniechano tego zwyczaju, a dopiero Mandżu - Tatarzy wprowadzili go znowu. Nie było to więc żadną nowością, przejętą zewnątrz, ale oryginalnym starożytnym zwyczajem chińskim. Dzisiejsze Chiny powinny przedewszystkiem według niego, w ten sposób swą chińskość zaakcentować.

Li Hei Wang - Fang ma się zwrócić do Rządu centralnego z żądaniem, by ten jako obowiązek nakazał wszystkim Chińczykom noszenie warkocza.

Mimo wielkich różnic i antagonizmów Chin i Europy, wątpić jednak należy, czy nowoczesny Rząd chiński przejmie się zbytnio argumentami Li Hei Wang - Fang'a.

ROZWÓJ FULTOGRAFJI W POLSCE

Z chwilą, gdy radjostacja poznańska rozpoczęła stałe nadawanie obrazów systemem Fultona, zainteresowanie telewizją w Polsce wzmogło się ogromnie. Według informacyj posiadanych przez Polskie Towarzystwo Fultograficzne w Polsce znajduje się obecnie około 150 aparatów odbiorczych systemu Fultona. Aparat taki, który jest prosty i łatwy w obsłudze, kosztuje około 1.000 zł. i umożliwia odbieranie obrazów nadawanych przez telewizyjne stacje nadawcze europejskie. Jak słychać, statystyka ilości telewizyjnych aparatów odbiorczych w Polsce jest niekompletna, gdyż wymyka się zupełnie z pod kontroli przemyt tych aparatów z Niemiec, który jest dość silny. Aparaty telewizyjne są narazie traktowane tylko, jako miła rozrywka uzupełniająca radjo, mogą jednak oddać duże usługi władzom, a zwłaszcza policji i straży granicznej.

AMERYKANIE I NAUKA

Mimo wszystkich ekstrawagancyj i szalonych pomysłów amerykańskich wyższe szkoły Stanów Zjedn. cieszą się ogromnem poparciem społeczeństwa. Jak widać z urzędowych statystyk, jeden tylko uniwersytet w Yale (Connecticut) otrzymał w roku ub. z dobrowolnych ofiar prywatnych przeszło 100 milj. złotych.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Polacy w ZSSR. Na odbytym Wszechrosyjskim zjeździe ludności polskiej w ZSSR. omawiana była sprawa sytuacji ludności polskiej w Związku Sowietów. Delegaci wybierani przez ludność polską w poszczególnych okręgach przepuszczeni byli przez odpowiedni filtr polityczny w rezultacie czego na Zjeździe znaleźli się jedynie komuniści. Oczywiście obrady toczyły się poza sprawami bieżącemi nad zjazdem warszawskim. W rezultacie powzięto rezolucję, w której delegaci domagają się od komitetu warszawskiego rewizji swego stanowiska co do udziału delegatów ludności polskiej w ZSSR.

Przeciw komunistom. We wsi Chitrowszczyzna w tulskiej guberji aresztowano 6 zamożnych włościan, którzy uprawiali kontrrewolucyjną działalność, paląc i niszcząc majątki miejscowych aktywnych komunistów włościan.

Kursy bezbożników. — W Mińsku zakończyły się kursy, mające na celu przygotowanie nowych agitatorów antyreligijnych. Kursy obejmują 54 osoby, w tem 48 mężczyzn i 6 kobiet. Wobec gromadnie powracającej ludności na łono kościoła wykłady odbywały się w nadzwyczaj przyśpieszonem tempie.

Śmierć 11 robotników. — W tutejszej fabryce kauczuku nastąpiła eksplozja w następstwie której 11 robotników poniosło śmierć.

Rozstrzeliwują... — W tych dniach sąd najwyższy na Białej Rusi Sowieckiej w Mińsku skazał na karę śmierci niejakiego Korniejа Pinczuka, członka tajnej organizacji komunistycznej na Białej Rusi Sowieckiej, za zabójstwo działacza komunistycznego Bianki. Wyrok wykonano.

Fikcyjna czystka. Tak zwana „czystka" okazała się jednym z trick'ów agitacyjnych rządu sowieckiego. Pisma sowieckie donoszą, że we wszystkich miejscach, gdzie zaszły wypadki wydalenia z partji w związku z „czystką" na miejsce usuniętych licznie przybywają nowi członkowie.

ZE ŚWIATA

ZAMACHY BOMBOWE. — Na dom prywatny landrata w Szlezwiku Holsztyńskim dokonali nieznani sprawcy nocy ubiegłej zamachu bombowego. Około godz. 3.30 wybuchła maszyna piekielna, niszcząc zupełnie jedną ze ścian budynku, wyrządzając pozatem liczne szkody w urządzeniu. Ofiar w ludziach nie było. Jest to już siódmy z rzędu zamach bombowy od listopada roku ubiegłego. Prasa berlińska wskazuje na hitlerowców, jako na tych, którzy przez swą akcję podżegawczą przeciwko działalności władz państwowych wśród mas chłopskich doprowadzili do tego rodzaju anarchji.

BUŁGARSCY KOMUNIŚCI. — „United Press" donosi z Sofji, że policja aresztowała 80-ciu komunistów, którzy odbywali tajne schadzki w górach, znajdujących się w okolicy Sofji. Komuniści ci zamierzali zorganizować w Sofji strajk jeneralny w dniu 1 sierpnia, w którym to dniu na całym świecie odbywać się mają demonstracje komunistyczne przeciwko wojnie.

LOS PANGALOSA. — Według doniesień dzienników z Aten, jen. Pangalos został dzisiaj wypuszczony na wolność za kaucją.

O ZAMACH NA KEMALA - PASZĘ. — Wedłu doniesień dzienników z Konstantynopola, rozpoczął się wczoraj w Smyrnie proces przeciwko Turczynce Każdej - Hanum oraz przeciwko jej mężowi, matce i siostrze, z powodu zamachu na życie prezydenta państwa Mustafy-Kamala-Paszy.

BILANS WYBORÓW W HOLANDJI

W polityce międzynarodowej Holandja nie odgrywa ważnej roli i dlatego z tego punktu widzenia wybory nie budziły zaciekawienia. Ale zato zainteresować one powinny znawców współczesnej demokracji parlamentarnej, gdyż rzadko się zdarza, by wybory przyniosły tak znikomo małe zmiany, jak obecnie w Holandji.

Przy poprzednich wyborach, w roku 1925 weszło do Parlamentu 30 przedstawicieli partji katolickiej, 24 socjalistów, 13 „antyrewolucjonistów", 11 „chrześcijańsko - historycznych", 9 liberałów, 7 radykałów i kilku przedstawicieli małych partyjek. Większość miały więc stronnictwa umiarkowane, które stworzyły gabinet Colyna. Jego miejsce zajął w marcu 1926 r. pozaparlamentarny Rząd de Geera, w którym Ministrem Spraw Zagranicznych jest p. Beelaerts von Blokland, znany nam z sesyj Ligi Narodów jako sprawozdawca spraw polsko - litewskich.

Obecne wybory przeprowadzone w d. 3 lipca, nie przyniosły prawie żadnych zmian. Na 100 miejsc w Parlamencie hadsim zdobyło 30 obsadza katolicy, 24 socjaliści, 11 „chrześcijańsko - historyczni", i t. d. Kilka stronnictw straciło lub zyskało po 1 mandacie, ale ogólny obraz Parlamentu nie uległ zmianie.

Ponieważ kto nie głosuje, ma płacić grzywnę w wysokości 1 guldena, przeto procent głosujących był bardzo wysoki. Że skład Parlamentu prawie się nie zmienił, to tłumaczy się nietylko tem, że Holandja nie miesza się do do wielkich problemów międzynarodowych, lecz także tem, że istnieją silne i dobrze zorganizowane partje polityczne. Im mniejszą bowiem jest masa bezpartyjnych a ciemnych obywateli, źle o sprawach publicznych poinformowanych, a skutkiem tego dających się podburzać sprytnym agitatorom, tem mniej radykalnych zmian przy wyborach, tem większa gwarancja stałości rządów. Naturalnie jest jeszcze jeden warunek: Rząd musi być w walce wyborczej neutralnym. W Holandji ta zasada jest uznawana. (S.A.P.).

Z KRAJU

GRODNO
Unieważnienie wyboru prezydenta

Decyzją z dnia 4 lipca r. b. p. Wojewoda Białostocki unieważnił wybór p. Edwarda Stępniewskiego na Prezydenta m. Grodna i polecił komisarzowi rządowemu Racząszkowi zwołanie następnego posiedzenia organizacyjnego Rady Miejskiej.

OJCÓW
Ankieta w sprawie rozwoju Ojcowa

Ostatnio odbyła się w Ojcowie ankieta w sprawie rozwoju tej miejscowości, zwołana przez urząd wojewódzki w Kielcach na wniosek tamtejszej wojewódzkiej komisji turystycznej. Wzięli w niej udział delegaci władz wojewódzkich, powiatowych i miejskich, instytucyj turystycznych i krajoznawczych, jako zainteresowanych rozwojem Ojcowa. Przewodniczył wice-wojewoda kielecki, p. dr. A. Krebli.

W wyniku ankiety uznano za pożądane wprowadzenie w najbliższym czasie w Ojcowie komisji klimatycznej, któraby kierowała sprawami uzdrowiska, wysmołowanie szosy prowadzącej przez Ojców, aby uniknąć kurzu, który daje się obecnie bardzo we znaki, wyznaczenie miejsca po stoju dla samochodów i autobusów, których obecnie przybywa do Ojcowa bardzo dużo, rozbudowę ścieżek turystycznych w okolicy, wydanie przewodnika po Ojcowie, gdyż przedwojenny jest już nieaktualny, budowę dużego domu wycieczkowego dla wycieczek zbiorowych i t. p.

Poruszono też potrzebę usunięcia z terenu uzdrowiska luźnych grobów wojennych, porozrzucanych obecnie po całym Ojcowie przez stworzenie cmentarza wojskowego.

KOLNO
Zabójstwo policjanta

W czasie pościgu za złodziejami zabity został strzałami z rewolweru przez nieujawnionych narazie sprawców pod wsią Dobrzyjałowo, w powiecie kolneńskim, szeregowy P. P., Matuszewski, z obsady posterunku policyjnego w Rogienicach, pow. kolneńskiego. Charakterystycznem jest, że przy zabitym nie znaleziono karabinu. Na miejsce zabójstwa wyjechał niezwłocznie naczelnik Urzędu Śledczego w Białymstoku, p. nadkomisarz Szafrański.

MODLIN
Wybuch miny.

Podczas odbywających się ćwiczeń saperów w Modlinie, poza obrębem fortecy, w czasie zakładania miny przeciwczołgowej przez sierżanta Józefa Zientarskiego, który był metr pod ziemią, nastąpił przedwczesny wybuch. Sierżant Zientarski padł zabity na miejscu. Nadto uległo poranieniu 4-ch znajdujących się najbliżej miejsca wybuchu szeregowców 4-go p. p.: Bolesław Owczarek, Jakób Chwat, Jan Zbyradowski i Bolesław Niedbała. Rannych przewieziono do szpitala w Modlinie, gdzie nałożono pierwsze opatrunki, następnie zaś przetransportowano do Warszawy i umieszczono w szpitalu Ujazdowskim. Pierwsi dwaj — jako ciężko ranni, umieszczeni na oddziale chirurgicznym, pozostali — na oddziale ocznym. Na miejsce wypadku przybyły władze wojskowe, sądowe i żandarmerja i prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

STANISŁAWÓW
Dwie ofiary pioruna.

W czasie szalejącej burzy nad Sadzawą w powiecie bohorodczańskim schroniły się dwie wieśniaczki Katarzyna Oleksyn i Stefanja Sowhaniuk pod jodłę w polu. W drzewo to uderzył piorun i poraził śmiertelnie obydwie. Natychmiastowy ratunek dla przyprowadzenia ich do życia okazał się nadaremny.

WILNO
Odnalezienie skradzionej walizki ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego

Skradziona dnia 1 b. m. na peronie stacji kol. Małkinia walizka ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, została odnaleziona przez policję w wiklinie nad Bugiem. Z zawartości jej brakło tylko pastorału. Znalezioną walizkę odesłano ks. Metropolicie do Wilna.

WŁOCŁAWEK
Katastrofa kolejowa

Na torze kolejowym pomiędzy st. Chodecz a Kamienną pociąg towarowy nr. 4481 jadący w stronę Włocławka, wpadł na wagony puszczone luzem ze st. Chodecz, wskutek czego nastąpiło zderzenie. Parowóz został rzucony do rowu, zaś 15 wagonów uległo rozbiciu. Zatarasowały one tor. Maszynista Józef Janicki z Aleksandrowa został ciężko ranny, zaś pomocnik jego lżej. Obydwóch przewieziono do szpitala we Włocławku.

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 13-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kącik art. 16.30—17.15 Muzyka gram. 17.15 Kom. 17.25 Odczyt p. t.: Zabiegi magiczne w polskich obrzędach weselnych. 17.00—18.00 P. W. K. 13.00 Program dla dzieci. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. roln. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Odczyt p. t.: Organizacja wycieczek krajoznawczych. 20.30 Koncert pop. 22.00 Kom. 22.05 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

16.15—16.30 Kom. gosp. 16.30—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Aud. literacka. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Krak. 19.00—19.20 Rozmait. 19.20—19.55 Aud. wesoła. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Odczyt z cyklu Nauka o Polsce. 20.30 23.45 Transm. z Warsz.

055 kc. KRAKÓW 314,1 m.

15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Aktualja. 17.50—13.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Aud. dla dzieci. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transm. z Warsz. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Polityka zagr. 20.30 Koncert. 22.00—22.45 Kom. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

7.00—7.15 Gimn. poranna. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 16.30—16.45 Gawęda harc. 16.45—17.05 Kurs ang. 17.05—17.25 Odczyt o dziennikarstwie. 17.25—17.50 Kwitnące słowo. 17.50—18.00 Komunikat P. W. K. 18.00—19.00 Program dla dzieci. 19.00—19.20 Nadprogram. 19.20—19.45 Klub mandolinistów. 19.45—20.00 Ze świata kobiecego. 20.00—20.15 Odczyt p. t.: Życie sceny 20.15—20.30 Odczyt p. t.: Życie ekranu. 20.30—22.00 Koncert popul. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Radjokabaret gram. 24.00—02.00 66 Koncert nocny.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Wieści z P. W. K. 13.00 Komun. met. 16.40—17.00 Program. 17.00—17.50 Muzyka gram. 17.50—18.00 Wieści z P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Krak. 19.10—19.35 Psychologja dziecka w wieku przedszkolnym. 19.35—20.05 Program. 20.05—20.30 Feljeton aktualny. 20.30—22.40 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

18.20 Wiedeń. Koncert kameralny. 19.00 Frankfurt. Koncert śpiewaczy z Darmstadtu. 20.05 Wiedeń. Der Cesar — operetka J. Straussa. 20.30 Hamburg. Waldmeister — operetka J. Straussa. 21.00 Daventry. Wieczór Brahmsa. 21.10 Królewiec. Recital fortepianowy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PREMJOWANIE ZWIERZĄT NA P. W. K.

Na wystawie hodowlanej P. W. K. w pokazie koni do najwyższych nagród państwowych w formie Grand Prix wysunięto stadniny hr. Czackiego z Porycka (Wołyń) oraz ord. Twardowskiej z Kobylnik (Wielkopolska) — do państwowych dyplomów uznania stadniny hr. Łąckiego z Posadowa, radcy Chłapowskiego ze Stawian, hr. Łosia z Piotrowic oraz Romana ks. Sanguszki z Gumnisk. Pozatem wydano szereg nagród w formie złotych srebrnych i bronzowych medali, wreszcie nagrody pieniężne.

Na wyszczególnienie zasługują stadniny ks. Lubomirskiego z Wielichowa, St. Karłowskiego z Szolejewa, Oertzena z Pępowa, hr. Kwileckich z Dobrojewa, M. Niemojewskiej z Lubstowa, Hollatza z Buczka, Starnawskiego z Guzówki, R. J. hr. Potockich z Behenia, hr. Żółtowskiego z Mszczyczyna, hr. Mielżyskiego z Iwna, Hutten - Czapskiego z Modrza, hr. Mycielskiego z Gałowa, Świderskiego z Mokrego Lipia, hr. Szeptyckiego z Łabunia, Drostego z Uchorowa, Budnego z Rejowca, Lossowa z Gryżyny i wielu innych. Nagrody pieniężne pochodziły z Min. Rolnictwa i Min. Spraw Wojskowych (ogółem 180.000 zł.).

Najwyższe odznaczenia w dziale trzody chlewnej, przyznano p. A. Budnemu z Bychawy (grand prix prop.), p. Clockzin ze Strychowa (państwowy złoty medal prop.), p. I. Żyliczowi z Góry (państwowy złoty medal prop.), p. Piaszczyńskiemu ze Snopkowa (państwowy złoty medal prop.). Nagrody te przyznane zostały przez komisję sędziowską jedynie za grupy rodzinne wzgl. hodowlane. Pozatem przyznała komisja kilkadziesiąt nagród w formie złotych srebrnych i bronzowych medali. Z pomiędzy nagrodzonych hodowli wymienić należy: pp. Stokowskiego z Płocka Dąbrówki, Pawlikowskiego z Michałowic, Modrowa z Bączka, hr. Kwileckiego z Kobylnik i Kwilcza, Turnego ze Słomowa, Grabowskiego ze Zbietki, Schwarza z Malenina, D-ra Kirch hoffa z Giołkowa, Gierkego z Łojowa, hr. Szołdrskiego z Gołębina i t. d. W skład komisji sędziowskiej wchodzili pp. Dr. Malsburg z Dublan, Czarnowski z Młokoszyna, Inż. Ciemiołoński ze Lwowa oraz inspektor Z. Jasielski z Poznania.

Wyniki premjowania owiec. Do najwyższych nagród państwowych wysunięto owczarnie: Dąbrówka, Sucumin, Winiary — Czyżów oraz Norkowy (państwowy złoty medal). Pozatem komisja sędziów przyznała szeregowi owczarń i pojedyńczym okazom nagrody w formie złotych srebrnych i bronzowych medali. Wymienić tu należy owczarnie: Żabiawola, Krokowa, Lisnowo, Zamek, Lipienek, Bąkowo, Wielgie, Gołębiewko, Gołowo, Łobek, Podstolice, Dobrzyniewo, Snopków, Łobżenica, Wielki Łęck, Siebirczyn, Somianka, Walewice, Guzówka i inne wybitne hodowle.

NOWE BANKNOTY DOLAROWE

Wedle doniesień dzienników z Nowego Jorku, puszczone zostały dziś w obieg nowe banknoty amerykańskie, przyczem rząd zaoszczędza obecnie rocznie pół miljona dolarów na papierze i druku. Nowe banknoty posiadają bowiem tylko dwie trzecie wielkości banknotów dotychczasowych.

KRYZYS W PRZEMYSLE W ZAWIERCIU

Przemysł włókienniczy w Zawierciu przeżywa poważny kryzys gospodarczy. Szereg firm handlowych znajduje się pod nadzorem sądowym. Towarzystwo akcyjne „Zawiercie" zapowiedziało po ukończeniu okresu urlopowego zwolnienie kilkuset robotników w razie niepoprawienia sytuacji. Podobne redukcje zapowiadane są również przez Hulczyńskiego. Sytuację pogarsza fakt, że ani sejmiki, ani magistrat nie posiadają funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 123.93. Holandja 358.19. Londyn 43.26. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.92 i jedna czwarta. Praga 26.38 i pół. Szwajcarja 171.51. Stokholm 239.05. Włochy 46.66.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i trzy ósme. Rubel złoty 4.59 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 106.50 — 107.00 — 106.75, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.50 — 61.25, 5 proc. konweryjna 46.00, 6 proc. poż. dolarowa 83.00 (zł. 738.70), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.50, 5 proc. L. Z. Warszawy 52.25, 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 46.25, 8 proc. L. Z. Warszawy 67.00 — 66.75.

AKCJE:

B. Dyskontowy 126.00; B. Handlowy 116.00; B. Polski 158.75; B. Zw. Sp. Zar. 78.50; Siła i Światło 125.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 32.00; Lilpop 28.75; Modrzejów 25.00 — 25.25; Ostrowiec 80.50; Starachowice 26.75 — 27.00; Zieleniewski 123.00 — 123.50; Borkowski 10.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Poznań: żyto transportowe 26.50—27.50, pszenica 49.00—50.00, mąka żytnia 70 proc. 40.00, pszenna 65 proc 70.00—74.00, otręby żytnie 18.50—19.50, pszenne 21.00—22.00.

SPORT

SPRAWA T. ZW. „ODSTĘPNEGO" ZA ZNANYCH PIŁKARZY

Nieprawdopodobnie wysokie sumy, wypłacane za znanych piłkarzy tytułem „odstępnego", wywołały obecnie w całej angielskiej opinji publicznej wielkie oburzenie. Sprawą ta zajęła się już nawet angielska Izba Gmin, gdzie poseł Gunston wystąpił z wnioskiem, proponującym uchwalenie ustawy, zakazującej płacenia osoby, znające „odstępnego" w jakiejkolwiek bądź formie, gdyż jest niegodnem dla państwa kulturalnego, aby piłkarzy poprostu odsprzedawać.

Angielska prasa sportowa nie podziela jednak poglądów posła Gustona, wychodząc z założenia, że ustawy, dotyczące sportu mogą opracowywać jedynie się na sporcie.

SPADEK PO SPORTOWCU

Przed kilku miesiącami zmarł w Anglji znany sportowiec, mistrz angielski, Gore, pozostawiając swej żonie w spadku 45.000 funtów sterlingów (około 2 miljonów zł.). Pozatem zarządził, aby wszystkie jego nagrody, jak: puhary, medale i t. p. rozdane zostały jego przyjaciołom i krewnym.

ODEZWA DO LUDNOŚCI STOLICY

W związku z rozpoczynającym się w dn. 14 b. m., Zjazdem Polaków z zagranicy, prezydent miasta inż. Z. Słomiński ogłosił do mieszkańców m. st. Warszawy odezwę następującej treści:

Dnia 14.7 r. b. pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Prymasa Ks. Kardynała Augusta Hlonda przy współudziale Marszałków Sejmu i Senatu oraz Przedstawicieli Rządu i Miasta — zbiera się w gmachu Sejmu pierwszy w naszych dziejach Zjazd Polaków z Zagranicy.

Ze wszystkich krańców Europy, Ameryki i Azji zjadą się delegaci siedmiu miljonów Polaków, którym los nie pozwolił razem z nami korzystać pod wspólnym dachem państwowym z dobrodziejstw Niepodległego Bytu.

Zjadą się, aby nawiązać stosunki między sobą i krajem macierzystym. Wielu z nich przybędzie do Polski pierwszy raz w życiu.

Warszawa, która w dobie najcięższej niewoli u siebie umiała się troszczyć o każdy zakątek Ziemi Polskiej, o każdą duszę polską na obczyźnie, musi teraz uczestnikom Zjazdu okazać Swą tradycyjną gościnność.

Niech wszyscy, którzy nosić będą odznakę zjazdową, spotkają się z Waszą pomocą, życzliwością i serdecznie wyciąg niętą dłonią. Niech dnia 14.7 okna Wasze ozdobione będą, jak w dniach naszych Świąt Narodowych. Niech każdy pośpieszy Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu z pomocą w swoim zakresie i zadokumentuje, że bierze udział w tym doniosłym dla nas momencie. Niech uczestnicy Zjazdu będą gośćmi nietylko Komitetu Organizacyjnego, ale całej Stolicy, która jest Sercem Polski.

Prezydent Miasta (—) Inż. Zygmunt Słomiński.

Adres Komitetu Zjazdu Polaków z Zagranicy: Hipoteczna Nr. 8, tel. 533-28.

„DOM POLSKI NAD ADRJATYKIEM"

TABLICA KU CZCI BOLESŁAWA CHROBREGO

Dnia 8 lipca r. b. odbyło się inauguracyjne posiedzenie komitetu uroczystości odsłonięcia tablicy na cześć króla Bolesława Chrobrego na wyspie Solcie obok Splitu w osiedlu Chrobrzyn - spółdzielni „Dom Polski nad Adrjatykiem" z następującym programem: 1) zagajenie prof. dr. T. Hilarowicza, prezesa spółdzielni „Dom Polski nad Adrjatykiem", 2) wybór prezydjum zebrania: przewodniczący p. Aleksander Kraushar, prezes Towarzystwa Miłośników Historji, asesorowie: dr. W. Roszkowski, dyrektor Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie i W. Massalski, prezes Towarzystwa Geograficznego. Pióro trzymał p. Z. Sowiński, radca Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publ., 3) referat wygłosił p. dr. T. Hilarowicz o zadaniach spółdzielni oraz zorganizowaniu uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć króla Bolesława Chrobrego na budynku „Dom Polski nad Adrjatykiem". Po dłuższej dyskusji ustalono napis tablicy pamiątkowej oraz program uroczystości, która odbędzie się w dniu 4 września r. b. Posiedzenie zakończono wyborem prezydjum honorowego oraz Komitetu Wykonawczego tejże uroczystości.

UDZIAŁ WARSZAWY W „LOCIE"

Wniosek Magistratu w sprawie przystąpienia gminy m. Warszawy do państwowo - samorządowego przedsiębiorstwa: Linja Lotnicza „Lot" upadł na komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej z tego powodu, że zrodziła się obawa obciążenia gminy w przyszłości niewiadomemi zobowiązaniami z tytułu udziału w subwencjonowanu linji lotniczej. W sprawie tej Min. Komunikacji wyjaśnia, że pierwotna kwota subwencji od samorządów uległa zmniejszeniu z 40 proc. do 30 proc. ogólnej kwoty. W ten sposób na Warszawę przypada nie 530 tysięcy zł., jak przewidywał projekt kluczа, lecz 390 tys. zł. Kwota ta mogłaby ulec podwyższeniu, gdyby uruchomione były projektowane linje: Warszawa - Wilno i Warszawa - Baranowicze. Okazuje się jednak, że uruchomienie linji. Warszawa - Wilno nie jest możliwe z różnych narazie względów, linja zaś Warszawa-Baranowicze nie jest aktualna wobec ograniczonego ruchu handlowego z Rosją. O powstaniu innych połączeń wewnętrznych trudno również mówić ze względu na nierentowność komunikacji lotniczej.

Gwarancja co do niewzrastania subwencyj przypadających na samorządy brzmi w piśmie Min. Komunikacji, jak następuje: „W związku z zobowiązaniem samorządów wobec Min. Komunikacji do zwrotu części wypłacanych przez Min. subwencyj spółce „Lot" przy obecnie projektowanych linjach roczna wysokość podanych w kluczu subwencyj nie powinna wzrosnąć, lecz przeciwnie —powinna corocznie maleć. Gdyby zaś subwencja przypadająca na samorządy, okazała się niewystarczająca, to różnica dopłaty obciąży Min. Komunikacji, oraz pozostałych udziałowców w ustalonym stosunku.

Sprawa wejdzie ponownie pod obrady Magistratu i Rady Miejskiej.

KRONIKA

LIPIEC
12
PIĄTEK

Dziś: Jana
Jutro: Małgorzaty

Wschód słońca g. 3.29
Zachód godz. 19.55
Wschód księżyca 9.36
Zachód godz. 23.3

DOWODY OSOBISTE

W związku z mającemi powstać 26 oddziałami biura adresowego dla prowadzenia meldunków, powstał projekt przekazania tym biurom wydawania dowodów osobistych. Mieszkańcy przedmieść tracą bowiem niejednokrotnie wiele czasu przy wyrabianiu dowodów osobistych, gdyż muszą się udawać z bardzo oddalonych dzielnic do ratusza dla uzyskania dowodów. Przy nowym systemie wydawanie dowodów odbywałoby się w obrębie poszczególnych komisarjatów Policji Państwowej.

WYCIECZKA DO JUGOSŁAWJI

W dniu 31 sierpnia r. b. wyruszy do Jugosławji wycieczka polska, organizowana przez „Dom Polski nad Adrjatykiem". Wycieczka ta weźmie udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci króla Bolesława Chrobrego na wyspie Solcie obok Splitu (Spalato) nad morzem Adrjatyckiem, na terenie, nazwanym ku czci Chrobrego „Chrobrzynem".

Uczestnicy wycieczki zwiedzą po drodze Wiedeń i Budapeszt, a w Jugosławji: Zagrzeb, Split, Trogir, Solin, Dubrownik (Raguzę), Serajewo, Mostar, okolice zatoki Kotorskiej, Cetynję i t. d.

Osoby, pragnące wziąć udział w wycieczce, zechcą się zgłosić do Biura Zarządu „Domu Polskiego nad Adrjatykiem", Warszawa, ul. Nowy Świat 49 m. 3 (II p. front) w godz. 5 — 8 wiecz., lub też listownie pod wskazanym powyżej adresem.

CIĄGNIENIE LOTERJI P. W. K.

Dnia 9 b. m. odbyło się w Poznaniu ciągnienie loterji fantowej P. W. K. Główne wygrane padły na następujące numery: 75.000 zł. na nr. 76508, 20 tys. zł. na nr. 222383, 10 tys. zł. na nr. 108187, 5 tysięcy zł. na nr. 99452, 2 tys. zł. na nr. 167804, po 1000 zł. na n-ry: 175631 i 202978. Pierwsza wygrana padła na numer będący w posiadaniu Kasy Pożyczkowej pracowników dyrekcji dróg wodnych w Wilnie.

KOSZTY UTRZYMANIA

Wobec tego, że zwoływane w ostatnich trzech miesiącach posiedzenia komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym, nie dochodziły do skutku z powodu braku quorum, w tym miesiącu posiedzenie tej komisji nie będzie zwołane i odbędzie się w normalnym zwyczajnym terminie w pierwszych dniach sierpnia. Na posiedzeniu tem komisja dokona obliczeń za cztery miesiące, t. j. za kwiecień, maj, czerwiec i lipiec.

ZAPISY NA UNIW. WARSZAWSKI

Zapisy na Wydział Lekarski Uniw. Warszawskiego trwać będą od dnia 2 do 11 września, na pozostałe wydziały od 2 do 14 września r. b.

Kandydatów na wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny i Weterynaryjny obowiązuje egzamin wstępny kwalifikacyjny. Na Wydział Prawny pierwszeństwo mają kandydaci ze świadectwami dojrzałości typu humanistycznego. Na sekcji przyrodniczej Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego — konkurs matur.

Do podania należy załączyć: życiorys, świadectwo dojrzałości w oryginale, metrykę urodzenia, 4 fotografje, świadectwo nienagannego prowadzenia się, o ile matura nie jest tegoroczna, dokument wojskowy, świadectwo z łaciny z 6 klas, o ile niema stopnia na maturze (dotyczy kandydatów na Wydział Lekarski), taksę egzaminacyjną (dotyczy kandydatów do egzaminu wstępnego). Kandydaci, przenoszący się z innych szkół akademickich, winni ponadto załączyć świadectwo wystąpienia z poprzedniej szkoły akademickiej.

WYDZIAŁ ZDROWIA MAGISTRATU

Powołana przez prezydjum magistratu specjalna komisja ukończyła badania organizacji wydziału zdrowia magistratu, przyczem opracowała cały szereg wniosków w tej mierze. Jeden z tych wniosków zmierza podobno między in. do skasowania obecnie istniejących miejskich stacyj higjeny zapobiegawczej, uważając, że zadanie ich winny spełniać ambulatorja miejskie, istniejące przy szpitalach. Niebawem magistrat rozpatrzy wnioski komisji wraz z opinją zarządu wydziału zdrowia.

Ewentualne wprowadzenie w życie wniosków komisji godziłoby w podstawę dotychczasowej działalności wydziału.

KONKURS NA DEKORACJE BALKONÓW

Koło miłośników ogrodownictwa dąży w porozumieniu z Magistratem m. st. Warszawy, do przyozdabiania okien i balkonów naszej stolicy roślinami. Jest to w r. b. szczególnie ważne ze względu na przyjazd licznych cudzoziemców, którzy na zachodzie przywykli widzieć wysoko rozwinięte zamiłowanie do pielęgnowania roślin. Aby rozwinąć u nas zdobienie okien i balkonów roślinami, wspomniane Koło, wespół z Magistratem, ogłasza konkurs z nagrodami w naturze za najpiękniejsze dekoracje i najstaranniej pielęgnowane ukwiecenia korytek.

Zgłoszenia na konkurs przyjmuje biuro Koła (al. Jerozolimskie 45 m. 4, tel. 32 - 35).

TARYFA SAMOCHODOWA

Dotąd z liczby przeszło 400 dorożek samochodowych, zgłoszonych w oddziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu w celu oplombowania przerobionych liczników w związku z nową taryfą samochodową, podwyższającą opłatę z 50 do 60 gr. za km., pozostało zaledwie 60, reszta bowiem wróciła z powrotem do taryfy 50 gr. za km.

REGULACJA AL. PONIATOWSKIEGO

W związku z parcelacją i uporządkowaniem terenów leżących wzdłuż Al. Poniatowskiego, komisja regulacyjna, działająca na prawach magistratu, zatwierdziła plan przedłużenia tej alei, od parku Paderewskiego do Grochowskiej na przestrzeni około 2 i pół km., określając szerokość tej alei na 45 metrów, co mniejwięcej odpowiada szerokości, al. 3 Maja. Przedłużenie Al. Poniatowskiego stanowić będzie dalszy ciąg największej w Warszawie arterji komunikacyjnej, jaką stanowią Al. Jerozolimskie i Al. 3-go Maja. W ten sposób ogólna długość całej arterji wyniesie około 7 km.

RESTAURACJA „BIAŁEGO DOMKU"

Zarząd Zbiorów Państwowych przystąpił do restauracji t. zw. „Białego Domku" w parku Łazienkowskim, gdzie mieszczą się cenne zabytki. Domek odzyskał nową balustratę na dachu. Po odnowieniu ma być on udostępniony dla publiczności.

ZNACZNA KRADZIEŻ KAPELUSZY

Nocy ub., za pomocą dobranych kluczy do kłódki dostali się złodzieje do składu kapeluszy damskich i męskich p. t.: „Tarder", przy ul. Przejazd 1 i skradli 24 tuziny kapeluszy damskich i męskich. Poszkodowany oblicza straty na 6.000 zł. Zaznaczyć należy, że o kilka kroków od tego sklepu, gdyż na rogu ulic Przejazd — Leszno — Tłomackie i Rymarska znajduje się posterunek policyjny.

UJĘCIE WŁAMYWACZA

Dnia 10 b. m. po południu do mieszkania przebywającej na letnisku, lokatorki domu przy ul. Nowy Świat 28, Aurelji Popławskiej zakradło się 4-ch opryszków, którzy dostali się do wewnątrz przez małe okienko od kuchni z klatki schodowej. Złodziei spłoszył jeden z lokatorów, który niezwłocznie zaalarmował dozorcę. Trzech drabów zbiegło, a czwartego pochwycił w bramie uczeń fotograficzny, przybyły za interesem do mieszczącego się w tymże domu sklepu z przyborami fotograficznemi.

Ujęty opryszek chcąc uwolnić się z objęć, począł bić trzymającego go pięściami w piersi. Przy pomocy jednak innych przechodniów i lokatorów, złodzieja przytrzymano i oddano w ręce policji. Sprowadzonym do 10 komisarjatu złodziejem okazał się wielokrotnie karany za kradzieże mieszkaniowe Manc Ostrolis (Nowolipie 33). Zbiegli złodzieje zdołali skraść z mieszkania Popławskiej dwa pierścionki z brylancikami i kilkadziesiąt różnych akcyj, ogólnej wartości 500 zł. Nadto przygotowali do wyniesienia łupy z garderobą i bielizną. Ostrolisa osadzono w więzieniu.

OKRADZENI W POCIĄGU

Wiktorja W. po przyjeździe do Warszawy pociągiem krakowskim Nr. 26 — z Krakowa, stwierdziła dopiero w mieszkaniu brak biżuterji wartości 3.000 zł., którą w czasie podróży miała w torebce. Poszkodowana o dokonanie tej kradzieży podejrzewa pasażera — żydka, który jechał z nią w jednym przedziale.— Janowi Grzędzie (Otwock), podczas jazdy pociągiem skradziono portfel, zawierający 240 zł. gotówką.

SKUTKI SNU POD GOŁEM NIEBEM

Stefanowi Orzechowskiemu (Strzelecka 31), podczas snu za parkiem Praskim skradziono z nóg parę obuwia. Gdy Orzechowski obudził się poszedł do sklepu szewca Jankla Borca (Środkowa 12), gdzie znalazł skradzione obuwie. Borca zatrzymano.

ZBRODNIA NA WOLI

Wczoraj wieczorem na murawie na rogu ul. Wolskiej i Elekcyjnej spoczywali, gawędząc ze sobą, 33-letni Stanisław Braun (zam. Balicka 3), mularz i 30-letnia Wład. Kasprzycka (Ordona 15), uchodzący za narzeczonych. Do siedzących przyłączyło się wkrótce jakichś trzech znajomych Brauna, którzy wszczęli z nim rozmowę i wywołali spór. Zajście trwało krótko: nieznajomi dobyli rewolwerów i prażąc do Brauna, położyli go trupem na miejscu. Za uciekającymi zbrodniarzami pobiegła z krzykiem Kasprzycka, do której jeden z drabów dał również kilka strzałów i ugodziwszy kulą w serce, położył trupem na miejscu.

Zabójcy zbiegli. Zaalarmowana policja zjawiła się na miejscu i wszczęła dochodzenie. — Zachodzi podejrzenie, iż zabójstwo Brauna ma podkład zemsty partyjnej.

OKRADZENIE WAGONÓW

Na terenie 6-go posterunku stacji Warszawa Główna Towarowa, z wagonu Nr. 189445 skradziono skrzynię wódek, zaś z wagonu Nr. 102312, między piątym, a szóstym posterunkiem — skrzynię przyrządów mierniczych.

ZNALEZIONA SKRZYNIA Z OBRAZAMI

Na szosie około Służewca znaleziono skrzynię zawierającą 31 obrazów bez ram. W skrzyni był napis: „Paweł Wiatrak", Szlachecka 9).

TWARDY SEN

Przy ul. Sękocińskiej 11, za pomocą wybicia szyby dostali się złodzieje do mieszkania por. Jerzego Kwiatkowskiego i skradli 4 palta damskie oraz 3 kapelusze męskie. Poszkodowany oblicza stratę na 1500 zł.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. Dziś wieczór historyczny i popularny „Zygmunt August" — Joteyki z p. Gruszczyńskim w roli tytułowej; w sobotę opera komiczna Różyckiego „Casanova" z p. Dygasem w roli naczelnej. Będą to już ostatnie przedstawienia operowe — zamknięcie se zonu nastąpi w niedzielę Moniuszkowskim „Strasznym Dworem". U kapelmistrzowskiego pulpitu stanie, po dłuższej nieobecności, dyr. Emil Młynarski, czołowy dyrygent polski, który już na jesieni obejmuje wysokie stanowisko artystyczne w Stanach Zjednoczonych.

TEATR NARODOWY. Dziś w piątek po dłuższej przerwie ukaże się potężny dramat St. Wyspiańskiego „Lelewel", osnuty na tle wypadków w roku 1831. Dramat ten, wyreżyserowany przez dyr. Chaberskiego, ukaże się w efektownych dekoracjach W. Drabika i w zespole następującym: W. Brydziński, J. Chmieliński, H. Zahorska, A. Halska, W. Jarszewska, K. Justjan, M. Bay-Rydzewski, W. Skarzyński, J. Zieliński, Solarski, Hryniewicz i inni.

W sobotę i niedzielę „Adwokat i róże".

TEATR LETNI. Codziennie grana jest wielce zabawna, do łez rozśmieszająca krotochwila W. Rapackiego „W czepku urodzony", która stale zapełnia widownię teatru po brzegi. W ciągu całego wieczoru rozlegają się niemilknące oklaski pod adresem doskonałych wykonawców ról głównych pp.: Lenerówny, Broniszówny, Łaskiej, Chaveau, Kurnakowicza, Orwida i innych.

PREMJERA „BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO" W TEATRZE POLSKIM

Sobotnia premjera „Bolesława Śmiałego" — Wyspiańskiego zapowiada się jako jeden z najświetniejszych wieczorów Teatru Polskiego. — Dyrekcja nie szczędzi starań, aby arcydzieło wielkiego poety, inscenizowane ściśle według jego projektów, ukazało się w najgodniejszej szacie scenicznej.

W głównych rolach, na czele doskonałego zespołu, wystąpią: Karol Adwentowicz (Król Bolesław), Kazimierz Junosza-Stępowski (biskup Stanisław), Leokadja Pancewicz-Leszczyńska (Krasawica), Gustaw Buszyński (Rapsod), Janusz Strachocki (Sieciech), Aldona Jasińska (Królowa Żona), Staszewski (Władysław), Machalski (Strzemion).

Ze względu na uroczysty charakter przedstawienia, Dyrekcja prosi publiczność parterową i 1-go piętra o przybycie na premjerę w strojach wieczorowych.

TEATR POLSKI. Dziś rekordowa pod względem powodzenia komedja polityczna Bernarda Shaw'a p. t.: „Wielki kram" z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim, Samborskim, Marją Przybyłko - Potocką i Buszyńskim w rolach głównych.

W sobotę uroczysta premjera „Bolesława Śmiałego" — Wyspiańskiego.

TEATR MAŁY. Gra codziennie gorąco oklaskiwaną komedję Fredry p. t.: „Śluby panieńskie" w wykonaniu świetnego zespołu w osobach: Leszczyńskiego, Maszyńskiego, Stanisławskiego, Malickiej, Modzelewskiej, Słubickiej i Bogusińskiego.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.